PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ 6 STRON Wyd. ABC Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 129 (1548) — Rzeszów, środa 2 czerwca 1954 r.

Plan półroczny – przed terminem

NISKO (obsł. wł.). — Załoga niskich Zakładów Przemysłu Maszynowego i Drzewnego w dniu 29 maja wykonała zadania planu półrocznego. Osiągnięcie to jest m. in. wynikiem rozwijającego się ruchu racjonalizatorskiego oraz systematycznie odbywających się narad roboczych (dwa razy w miesiącu). Ostatnio zorganizowano szkolenie zawodowe, które z pewnością wpłynie na dalsze podniesienie wydajności pracy i pomoże załodze przedterminowo wykonać plany dalszych miesięcy 5-go roku sześciolatki.

Załoga FTiK w Rudniku otrzymała sztandar przechodni

W dniu 30 maja załoga Fabryki Terpentyny i Kalafonii w Rudniku otrzymała sztandar przechodni za uzyskanie I miejsca w skali krajowej we współzawodnictwie branżowym o najlepsze wyniki produkcji za I kwartał br. R.

Koszty obrotu w naszym handlu są zbyt wysokie

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach nad obniżeniem kosztów obrotu dyskutował na krajowych naradach aktyw polityczno-gospodarczy rolniczej spółdzielczości zaopatrzenia i skupu oraz Miejskiego Handlu Detalicznego.

O usprawnienie gospodarki spółdzielni gminnych

Spółdzielczość samopomocowa — jak podkreślano na krajowej naradzie w Warszawie — mimo wykonania, a nawet przekroczenia planów zaopatrzenia, skupu i produkcji za rok 1953 i I kwartał bież. roku, plan akumulacji za ten okres zrealizowała zaledwie w 35 proc. Dzieje się tak dlatego, że jeszcze ok. 30 proc. gminnych spółdzielni pracuje ze stratami.

Wysokie koszty handlowe tych spółdzielni — jak stwierdzano — są wynikiem dużych strat, powstających m. in. wskutek przekraczania funduszu płac, kosztów transportu, a przede wszystkim nieuzasadnionych manko, wszelkiego rodzaju marnotrawstwa towarowego i nadużyć.

Na naradzie podawano jednocześnie liczne przykłady gminnych spółdzielni, prowadzących wzorową socjalistyczną gospodarkę, która uczy i wskazuje chłopom korzyści społecznego gospodarowania.

Pracownicy zaopatrzenia, skupu i produkcji — podkreślano na naradzie — powinni walczyć o wykonanie swoich zadań nie za wszelką cenę, lecz za cenę ustaloną planem kosztów. Kadrowcy, szkoleniowcy, rewidenci i instruktorzy muszą otoczyć większą niż dotychczas opieką świadomych politycznie i przygotowanych fachowo pracowników gminnych spółdzielni, a jednocześnie w sposób najbardziej zdecydowany tępić szkodników, złodziei i innych marnotrawców mienia społecznego. Ważne zadania spoczywają na głównych księgowych, których właściwa postawa zabezpieczyć może majątek spółdzielni przed kradzieżami i rozrzutnością.

Likwidować manka, podnosić kulturę handlu postanowił aktyw MHD

W krajowej naradzie aktywu MHD w Krakowie, uczestniczył minister handlu wewnętrznego — **Minor** i zastępca kier. Wydziału Handlu i Finansów KC PZPR — **Kujda.**

MHD w roku ubiegłym poważnie przekroczył planowany wskaźnik kosztów własnych, przy czym najwyższe koszty własne mają przedsiębiorstwa w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Poznaniu i Zielonej Górze.

Wiele uwagi poświęcono również sprawie manko — jednej z plag MHD w całym kraju. Jako główne źródła manko, uczestnicy narady wskazali niedostateczną znajomość kadr, brak systematycznego szkolenia załóg sklepowych, słaby poziom kontroli oraz nieterminowo i niedokładnie sporządzane remanenty.

„Niedawno jeszcze nasze przedsiębiorstwo handlu art. spożywczymi w Wałbrzychu należało do jednego z najsłabszych w kraju — oświadczył w czasie dyskusji nad sprawą manko dyrektor tego przedsiębiorstwa — **Z. Marek.** Po IX Plenum i II Zjeździe Partii załoga nasza postanowiła wydać zdecydowaną walkę mankom. Dzięki wzmożonej pracy organizacji partyjnych i rad miejscowych, rozpoczętemu szkoleniu i usunięciu wszystkich zaległości w księgowości osiągnęliśmy poważną obniżkę kosztów, oraz wyeliminowaliśmy w zasadzie manko".

Aktyw MHD postanowił usunąć jak najszybciej wszystkie niedociągnięcia i podnieść kulturę handlu.

* * *

W Krakowie odbyła się również krajowa narada aktywu polityczno-gospodarczego pracowników przemysłu gastronomicznego. Na naradzie omawiano sposoby lepszego zaspokajania potrzeb konsumentów, przede wszystkim przez podniesienie jakości posiłków i wzbogacenie asortymentu oraz zagadnienie obniżenia kosztów własnych.

Szczególnie wiele uwagi poświęcili uczestnicy narady sprawie zlikwidowania manko.

Z ostatniej chwili

Zatopek bije rekord świata na 10.000 m.

BRUKSELA (PAP). Emil Zatopek znowu zadziwił świat wspaniałym wynikiem. W drodze powrotnej z Paryża sześciokrotny rekordzista świata zatrzymał się w Brukseli, gdzie we wtorek wieczorem startował w biegu na 10.000 m. Zatopek pobił w tym biegu własny rekord świata, uzyskując doskonały wynik 28.54, 2. poprzedni rekord świata Zatopka, ustanowiony w roku ub. wynosił 29.01, 6.

Jak wiadomo w ub. niedzielę w Paryżu Zatopek pobił rekord świata w biegu na 5.000 m wynikiem 13.57,2.

Z przebiegu „Dni Oświaty, Książki i Prasy"

Wystawy w Warszawie i Łodzi obrazują dorobek polskiej nauki

WARSZAWA (PAP). W bibliotece m. st. Warszawy przy ul. Koszykowej z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy" otwarto wystawę prac uczonych polskich, wyróżnionych nagrodami państwowymi. W kilkunastu gablotach zebrano wydawnictwa, obok których umieszczono napisy wyjaśniające, kiedy i za jakie osiągnięcia autorzy wystawionych prac otrzymali nagrody państwowe.

Na wystawie widzimy dzieła A. Schaffa, dzieła S. Rozmaryna, R. Grodeckiego, prace K. Tymienieckiego, A. Gieysztora, K. Łukasiewicza, Z. Kępińskiego, K. Majewskiego i Z. Dajewskiego.

Z prac z dziedziny historii zwracają m. in. uwagę dzieła B. Leśnodorskiego, N. Gąsiorowskiej i S. Lorentza.

Kilka gablot zajmują prace zespołu naukowego Instytutu Badań Literackich, m. in. S. Żółkiewskiego, J. Kotta, K. Wyki.

Wśród prac laureatów nagród państwowych za badania nad historią języka polskiego widzimy m. in. dzieła K. Nitscha.

„Pięć wieków kultury ogólnoludzkiej"

ŁÓDŹ. — „Pięć wieków kultury ogólnoludzkiej" — oto nazwa wystawy otwartej z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy" w Centralnej Bibliotece Miejskiej im. L. Waryńskiego w Łodzi.

Na wystawie zebrano rzadkie i cenne dzieła z zakresu literatury, sztuk pięknych, nauk społecznych, nauk matematyczno - przyrodniczych i medycyny, nauk stosowanych, językoznawstwa i in.

Powrót delegacji Sejmu PRL z Moskwy

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 bm. powróciła z Moskwy do Warszawy delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Sejmu **Janem Dembowskim** na czele, która na zaproszenie Rady Najwyższej Rosyjskiej FSRR wzięła udział w jubileuszowej sesji Rady Najwyższej RFSRR, poświęconej uczczeniu 300-lecia zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Powracającą delegację witali na lotnisku członkowie Rady Państwa z zastępcą przewodniczącego Rady Państwa **Wacławem Barcikowskim** na czele, posłowie na Sejm z wicemarszałkiem Sejmu **Józefem Ozga-Michalskim** na czele, oraz wiceminister spraw zagranicznych **Marian Naszkowski.**

Na lotnisku obecny był radca ambasady ZSRR w Warszawie **Jewgenij Babarin.**

Porozumienie francusko-wietnamskie w sprawie wymiany ciężko rannych jeńców

GENEWA (PAP). We wtorek wieczorem delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej ogłosiła komunikat następującej treści:

W wyniku rozmów, które odbyli przedstawiciel delegacji WRD płk. Ha Van Lau i przedstawiciel delegacji francuskiej płk. de Brebisson, osiągnięto porozumienie w sprawie wymiany korespondencji w interesie jeńców wojennych obu stron.

Jeśli chodzi o przesyłanie lekarstw oraz wymianę ciężko chorych i rannych jeńców — przedstawiciele obu delegacji są zgodni co do zasady takiej akcji. Jednakże z uwagi na obecne okoliczności wojenne, warunki jej przeprowadzenia mogą być uregulowane jedynie w ramach rokowań między przedstawicielami dowództw naczelnych obu stron w Indochinach.

Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP). Prasa węgierska z 31 maja opublikowała komunikat o plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, które odbyło się 30 maja br. Na plenum KC WPP, wybranego przez III Zjazd Węgierskiej Partii Pracujących jednomyślnie uchwalono wybrać Biuro Polityczne KC. Członkami Biura Politycznego KC wybrani zostali: Matyas Rakosi, Imre Nagy, Erno Gero, Mihaly Farkas, Lajos Acs, Istvan Hidas, Antal Apro, Andras Hegedus i Bela Szalai. Na zastępców członków Biura Politycznego wybrano: Istvana Batę i Jozsefa Mekisa.

Komitet Centralny wybrał sekretariat składający się z pięciu osób: Matyasa Rakosiego, Mihaly Farkasa, Lajosa Acsa, Beli Vegha i Janosa Matolcsiego.

Pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego WPP został Matyas Rakosi.

Przewodniczącym Centralnej Komisji Kontrolnej wybrano Karoly Kissa.

Dnia 30 maja odbyło się pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej, wybranej na III Zjeździe WPP. Przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej został Istvan Kristof.

Pierwsze spotkanie przedstawicieli dowództw wojskowych stron walczących w Indochinach

GENEWA (PAP). Zgodnie z komunikatem sobotnim przewidującym wyznaczenie do dnia 1 czerwca br. terminu obrad przedstawicieli obu stron walczących w Indochinach, podano oficjalnie do wiadomości, że pierwsze posiedzenie tych przedstawicieli odbędzie się 2 czerwca o godzinie 14 w Pałacu Narodów.

Delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej będzie przewodniczył wiceminister obrony narodowej Tao Kuang Bu i w skład jej będzie wchodził płk. Ha Van Lau.

Delegacji francuskiej będzie przewodniczył generał Henri Delteil i w skład jej będzie wchodził płk. de Brebisson.

Bezwzględna większość francuskich deputowanych socjalistycznych przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej"

PARYŻ (PAP). W niedzielę zakończyły się w Puteaux obrady nadzwyczajnego zjazdu francuskiej partii socjalistycznej (SFIO), zwołanego specjalnie dla ustalenia stanowiska, jakie deputowani socjalistyczni winni zająć w kwestii ratyfikacji układu o „armii europejskiej".

Przebieg obrad jak i wynik głosowania potwierdziły istnienie w łonie SFIO głębokich rozbieżności w tej sprawie. Rezolucja opowiadająca się za ratyfikacją układu uzyskała 1969 głosów przeciwko 1215 przy 285 wstrzymujących się jedynie wskutek tego, że poparły ją cztery federacje dysponujące największą ilością głosów. W rzeczywistości zaś — jak podkreśla „France Soir" — 48 federacji na 98 wypowiedziało się bezwzględną większością głosów przeciwko układowi. Ostro potępiło rezolucję, domagając się jej odrzucenia, wielu czołowych działaczy SFIO m. in. Jules Moch, Daniel Mayer i Naegelen.

Druga uchwalona rezolucja wzywa deputowanych do przestrzegania „dyscypliny głosowania" i poparcia w parlamencie układu paryskiego. Zjazd odrzucił jednak zgłoszony przez 3 federacje wniosek w sprawie wykluczenia z partii deputowanych, którzy nie podporządkują się tej uchwale. Dzienniki zwracają uwagę, że na 105 deputowanych socjalistycznych — 58, czyli bezwzględna większość, opowiada się publicznie przeciwko układowi.

Zwołanie Rady Bezpieczeństwa na inspirowany przez USA wniosek Syjamu

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, delegat Syjamu w ONZ Phanat Khoman zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z wnioskiem, aby wysłała do Syjamu i Indochin „komisję obserwatorów ONZ" w celu „zbadania napięcia w tej części Azji".

W związku z tym wnioskiem, delegat Stanów Zjednoczonych H. Lodge, który od 1 czerwca do 1 lipca br. jest kolejnym przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa, zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady **na czwartek 3 czerwca br.**

O pełną i terminową realizację obowiązkowych dostaw

Czas wykorzenić te wszystkie „kawały" jakie cechują gminę Ropczyce

W czym jak w czym, ale w zaległościach obowiązkowych dostaw dla państwa — gminie Ropczyce (pow. Dębica) mało która gmina dorówna. Bilans jej po zamknięciu konta obowiązków wobec państwa wykazuje: ponad 45 ton zaległości zboża, 200 ton ziemniaków, kilkanaście tys. l. mleka. Same tylko Ropczyce (miasto) winny państwu przeszło 11 ton zboża, 30 ton ziemniaków. Gromada Niedźwiada zalega 8 ton zboża, 43 tony ziemniaków. Gromada Gnojnica — 4,5 tony zboża, 39 ton ziemniaków. Gromada Chechły — 4 tony zboża, 18 ton ziemniaków. Gromada Broniszów — 3 tony zboża, 20 ton ziemniaków.

Karygodny ten stan zawiera szereg istotnych przyczyn, nad którym raz wreszcie winno się poważnie zastanowić Prezydium Gminnej i Powiatowej Rady Narodowej.

A oto niektóre z głównych przyczyn, tych co hamują dostawy: **brak skoordynowanej, rzetelnej współpracy aktywów gromadzkich, brak należytej współpracy aktywu gromadzkiego z zespołem gminnym, zbyt duża tolerancja ze strony Prezydium Gminnej i Powiatowej Rady Narodowej w stosunku do opornych, bezpodstawne potwierdzanie niesłusznie uzasadnionych podań przez sołtysów.**

Podobno sołtys Józef Lik za górą podań całkiem gdzieś znikł

Nie ma co. Sołtys gromady Łączki Kucharskie (pow. Dębica) Józef Lik dokazał nie lada męstwa. Gdzie? Kiedy? Może na polu bitwy podczas ostatniej wojny? Gdzież tam. U siebie w domu przed paru tygodniami. A było to tak:

Sołtys wraz z całym aktywem gromadzkim nie dokładał starań, by mobilizować dobrym przykładem i przekonywującym słowem zobowiązanych do planowej dostawy. Ani przez myśl mu nie przeszło, aby całą gromadę, przy jej możliwościach uczynić przodującą pod względem terminowej realizacji planowych dostaw dla państwa. Owszem, dołożył starań, nawet sporo, ale wrecz do czego innego. — Do powstrzymania zobowiązanych od wypełnienia ich obowiązków.

Radził więc „po przyjacielsku" pisać i składać jak najwięcej podań. Wiadomo — pisanie podań — rzecz niekosztowna, spróbować nigdy nie zawadzi. Zwłaszcza zaś, gdy ma się pewność, iż sołtys chłop morowy, urzędowo przychylnie zaopiniuje.

Namozolił się przy tym solidnie, zasypując nimi regularnie biura Prezydium GRN...

Niestety — mestwo sołtysa Lika okazało się ograniczone. Nie podołał na bieżąco żmudnej pracy przetransportowywania podań i podaniątek. Remanenty wciąż rosły i rosły. Powstała z nich wielka góra, i... krążą pogłoski, jakoby sołtys Lik nie miał już siły spod niej się wydobyć. Zachodzi przeto pytanie czy i jakiej pomocy udzieliło mu już Prezydium GRN i PRN?

Ostateczny wniosek prosimy wyciągnąć z komunikatu: **Gromada Łączki Kucharskie winna państwu 5,5 ton zboża, 28 ton ziemniaków.**

Na podstawie koresp. L. B.

Chociaż łąki zaorali, na plan skupu nic nie dali

Spora ilość chłopów z gromady Koszyce (pow. Jarosław) otrzymała łąki z reformy rolnej. Łąki te o dość dużej powierzchni zostały w międzyczasie zaorane i zamienione na pola uprawowe. Ostatecznie można by się z tym pogodzić, gdyby nie to, że żaden z użytkowników nie został dotychczas ujęty w planie obowiązkowych dostaw z nowozaoranego areału.

Do licznego grona tak lawirujących kretaczy należy m. in. A. Walczak, który od kilku lat zbiera zboże z zaoranej łąki o wielkości 1 ha a mimo tego, dzięki pokumotersku urzędującemu sołtysowi i Prezydium GRN planowej dostawy **dla państwa z powierzchni powyższej nie oddaje.**

Z uwagi na tak rażące oszustwo chłopi gromady Koszyce spełniający uczciwie swe obowiązki chcą wiedzieć, kiedy nareszcie zostanie opracowany sprawiedliwy wymiar obowiązkowych dostaw dla ich gromady. Odpowiedzi udzieli im sołtys A. Grabowski i Prezydium GRN Chłopice.

Na podstawie koresp. J. G.

Przygotowania do upraw międzyrzędowych

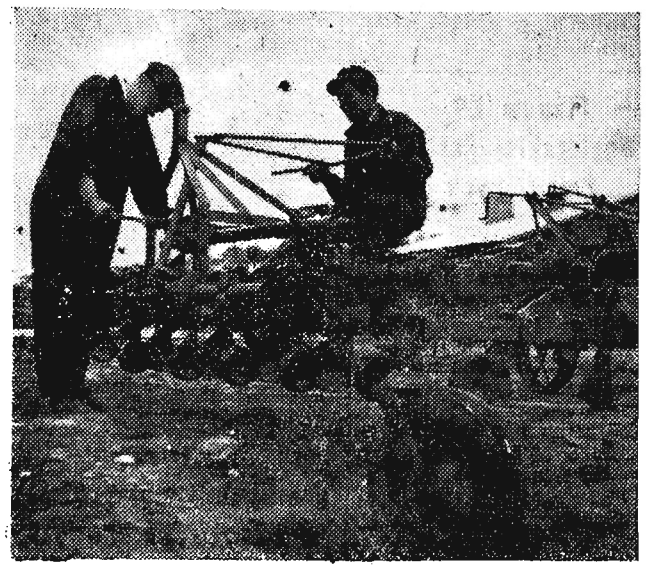

Należyta pielęgnacja roślin to podstawa dobrych zbiorów. Gospodarstwa rolne i państwowe ośrodki maszynowe przygotowują się obecnie do sprawnego przeprowadzenia upraw międzyrzędowych.

Na zdjęciu: Przodujący monterzy z POM — Bogdanka pow. Brzeziny (woj. łódzkie) — Jerzy Sobociński, wykonujący przeciętnie 187 proc. normy i Mikołaj Rewkiewicz, wykonujący 145 proc. normy, sprawdzają opielacz do buraków. *CAF — fot. Szarfharc*

Piąta sesja Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA (PAP). Dnia 1 bm. na sesji Rady Najwyższej RFSRR rozpoczęła się dyskusja nad referatem ministra finansów Federacji Rosyjskiej I. Fadiejewa.

Deputowany Aleksander Somow — minister finansów Autonomicznej Republiki Czuwaskiej mówił o sukcesach tej republiki, jakie zawdzięcza ona braterskiej pomocy narodu rosyjskiego i wszystkich innych narodów ZSRR. Republika czuwaska stała się obecnie krajem uprzemysłowionym. Poważne są sukcesy republiki w dziedzinie kultury.

Deputowany Autonomicznej Republiki Maryjskiej — Szczerbakow podkreślił wielkie osiągnięcia w budownictwie gospodarczym i kulturalnym republiki. Produkcja przemysłowa wzrosła w ciągu trzech lat piątej pięciolatki o przeszło 50 proc. Rozwija się produkcja artykułów powszechnego użytku. Kołchozy i ośrodki maszynowo-traktorowe zaopatrzone są w przodujący sprzęt techniczny. Park traktorowy znacznie zwiększył się w porównaniu z rokiem 1940, a liczba kombajnów wzrosła 2,5 raza. Szczerbakow mówił o zadaniach, jakie stoją przed republiką w dziedzinie dalszego rozwoju budownictwa kapitalnego. Wskazał on w szczególności na konieczność rozwoju budownictwa mieszkaniowego w stolicy republiki Joszkar-Ola, której ludność w porównaniu z okresem przedwojennym większyła się przeszło dwukrotnie.

Deputowany I. Konzin — naczelnik budowy Elektrowni Kujbyszewskiej opowiedział o gigantycznych pracach, które już czwarty rok prowadzone są nad Wołgą. Wiele już uczyniono — powiedział on — lecz czeka nas jeszcze wielka praca. W 1955 roku rozpocznie się praca nad tworzeniem Morza Kujbyszewskiego — olbrzymiego sztucznego zbiornika wody, a elektrownia da pierwszy prąd.

Budżet Federacji Rosyjskiej — oświadczyła deputowana Zujewa, minister kultury RFSRR — jest wyrazem stałej troski partii i rządu o rozwój kultury radzieckiej, nauki, literatury i sztuki.

Na posiedzeniu piątkowym przemawiali również deputowani Antoszkina (Leningrad) Bobrownikow (Moskwa) i inni.

Ze świata

PARYŻ. Ostatnie wydarzenia w Tunisie świadczą o napiętej sytuacji w tym kraju. Jak donosi prasa, 29 maja miał miejsce nie udany zamach na życie premiera Tunisu, Mzali, który, jak wiadomo, jest marionetką francuską.

Jak podaje dziennik „Humanite", francuski generalny rezydent Voizard oświadczył, że do Tunisu zostały już skierowane znaczne posiłki wojskowe.

* * *

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Kairu, że rząd egipski przedłużył o dwa lata porozumienie z USA w sprawie amerykańskiej „pomocy technicznej" w ramach „IV punktu programu Trumana".

* * *

PARYŻ. Jak donoszą z Damaszku, minister obrony narodowej Syrii, Davalibi i minister spraw wewnętrznych Ali Buso zaprzeczyli kategorycznie doniesieniom niektórych agencji prasowych państw zachodnich, według których rząd syryjski miał się zgodzić na przyjęcie amerykańskiej pomocy wojskowej.

* * *

LONDYN. We wtorek 1 czerwca odbyło się 12 posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ. Jak wiadomo, podkomisja ta składa się z przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady. (PAP).

Deputowani ostro krytykują stanowisko Bidault w Genewie

Debata nad kwestią indochińską w parlamencie francuskim

PARYŻ (PAP). Dnia 1 bm. w późnych godzinach popołudniowych rozpoczęła się w Zgromadzeniu Narodowym debata nad kwestią indochińską.

Jak wiadomo w czasie trwania konferencji genewskiej odbyły się w Zgromadzeniu Narodowym już dwie „debaty indochińskie". Jednak że za każdym razem premier Laniel nie dopuszczał do dyskusji merytorycznej nad zgłoszonymi interpelacjami, stawiając sprawę zaufania i motywując swój krok koniecznością nieutrudniania rozmów genewskich. Ostatnim razem w głosowaniu nad votum zaufania rząd uzyskał większość zaledwie dwóch głosów. Obecna debata, jak podkreślają dzienniki, różnić się będzie od poprzednich tym, że dotyczyć ma meritum sprawy.

Dotychczas interpelacje zgłosiło 12 deputowanych: „niezależny" Pierre Andre, republikanin postępowy Meunier, komuniści Pronteau i generał Joinville, radykał Daladier, deputowani z ramienia URAS Fonchet, Dronne, Monsabert, Soustelle i inni. Interpelacje z reguły poddają ostrej krytyce politykę rządu w sprawie Indochin, zwłaszcza stanowisko Bidault w Genewie. Interpelacja gen. Joinville dotyczy w szczególności ostatnich decyzji rządu Laniela w sprawie wzmożenia wojny w Indochinach. Deputowany z ramienia URAS Monsabert łączy w swej interpelacji problem Indochin z zagadnieniami francuskiej Afryki północnej. Podczas dyskusji zostanie prawdopodobnie również poruszona dymisja wiceministra do spraw państw stowarzyszonych Jacpueta.

W dniu 1 bm. pierwszy zabrał głos Pierre Andre, który domagał się, aby rząd sformułował cele, do jakich dąży Francja w Indochinach. Oświadczył on, że nie wierzy w możliwość „zwycięstwa militarnego".

Meunier skrytykował postępowanie ministra Bidault, który — jego zdaniem — „torpeduje konferencję genewską, usiłując umiędzynarodowić wojnę w Indochinach przy pomocy separatystycznych rokowań ze Stanami Zjednoczonymi".

Mimo, że dyskusja nad interpelacjami dopiero się rozpoczęła, do biura Zgromadzenia Narodowego nadchodzą już projekty rezolucji od różnych grup parlamentarnych. W imieniu grupy parlamentarnej partii socjalistycznej Ch. Lussy zgłosił projekt rezolucji wyrażający „głębokie zaniepokojenie w związku z obecną sytuacją w Indochinach". Rezolucja podkreśla, iż „rząd francuski nie ma prawa popełniać nieostrożności grożącej rozszerzeniem konfliktu, lecz przeciwnie, powinien dążyć do położenia kresu konfliktowi".

* * *

Rozważając szanse utrzymania się rządu Laniela, który znajdzie się w ogniu ostrej krytyki Zgromadzenia Narodowego, prasa francuska wiąże je ściśle z perspektywami konferencji genewskiej. Dziennik „Combat" pisze, że „los Laniela zależy od rezultatów konferencji genewskiej. Bez wstrzymania ognia lub przynajmniej bez poważnej obietnicy zaprzestania działań wojennych... jest prawie pewne, że premier nie zdoła utrzymać się; przeciwnicy rządu są bowiem zdecydowani obalić go, jeżeli najpóźniej do 10 czerwca nie przedstawi żadnego pozytywnego rozwiązania kwestii indochińskiej".

* * *

PARYŻ (PAP). Wiceminister do spraw państw stowarzyszonych Raymond Schmittlein musiał ustąpić ze swego stanowiska po zaledwie 24 godzinach urzędowania.

We wtorek 1 czerwca br., grupa parlamentarna b. gaullistów (URAS), do której należą Jacquet i Schmittlein, postanowiła 30 głosami przeciwko 2, że żaden z jej członków nie powinien ponosić odpowiedzialności za politykę rządu Laniela wobec Indochin, i wezwała R. Schmittleina do wystąpienia z rządu.

Rozbieżności w rządzie Adenauera

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi powołując się na bońską służbę informacyjną, że wewnątrz bońskiej koalicji rządowej powstała szeroka opozycja, która dąży do zmiany dotychczasowej polityki zagranicznej republiki federalnej. W skład opozycji wchodzi 33 posłów do Bundestagu.

Przemówienie Eisenhowera

NOWY JORK (PAP). Dnia 31 maja prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie z okazji 200-lecia uniwersytetu Columbia. Eisenhower powtórzył swe dawne tezy o rzekomym „niebezpieczeństwie komunistycznym" i nawoływał do walki z komunizmem. Usiłując „usprawiedliwić" obecny kurs polityki amerykańskiej Eisenhower utrzymywał, iż polityka ta nie jest rzekomo „ani na jotę agresywna" i że Stany Zjednoczone rzekomo nie dążą do „panowania nad światem".

Nawiązując do rokowań między rządami USA i ZSRR w sprawach atomowych Eisenhower oświadczył, że rokowania te „nie dały wyników, do których Stany Zjednoczone dążyły". Eisenhower pominął przy tym milczeniem fakt, że Stany Zjednoczone systematycznie odrzucają propozycję radziecką w sprawie zakazu stosowania broni atomowej i wodorowej i tym samym świadomie utrudniają osiągnięcie sukcesów w rokowaniach.

Nowe stadium konferencji genewskiej

U progu szóstego tygodnia obrad konferencji genewskiej opublikowany został komunikat, którego treść z zadowoleniem została przyjęta przez światową opinię publiczną. Komunikat ten mówi bowiem o jednomyślnie osiągniętym porozumieniu w sprawie nawiązania bezpośrednich kontaktów pomiędzy przedstawicielami dowódz w obu walczących w Indochinach stron. Kontakty te mają być nawiązane zarówno w Indochinach jak i w Genewie, a celem ich ma być, jak to stwierdza komunikat, szybkie i jednoczesne przerwanie działań wojennych w Indochinach. Jak stwierdza komunikat po przerwaniu działań wojennych przedstawiciele obu stron walczących mają omówić sprawę rozmieszczenia wojsk, najpierw w Wietnamie, a następnie w Patet Lao i Kimer.

Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że zwyciężył punkt widzenia od początku reprezentowany przez delegacje ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Zwyciężyła zasada, głosząca, że bezpośrednie nawiązanie kontaktu pomiędzy oboma zainteresowanymi stronami może być skutecznym środkiem przerwania ognia w Indochinach. Zwyciężyła reprezentowana również przez te delegacje zasada, że sprawa przywrócenia pokoju dotyczy całych Indochin, a więc trzech państw indochińskich — Wietnamu, Patet Lao i Khmeru.

Rzecznik prasowy delegacji radzieckiej, Iljiczow, stwierdził, że „opublikowany komunikat ma pozytywne znaczenie". W tym samym duchu wypowiada się bardzo poważna część prasy światowej. I tak np. angielski dziennik „Times" pisze, że „konferencja wkracza w nowe, bardziej praktyczne stadium, rokujące tym samym więcej nadziei...". Dziennik „Daily Telegraph" podkreśla, że „osiągnięcie porozumienia jest praktycznym krokiem naprzód". Od tego rodzaju głosów aż się roi zarówno w prasie angielskiej jak i francuskiej. Natomiast reakcyjna prasa amerykańska zachowuje wielce wymowne milczenie lub też daleko idącą powściągliwość w komentowaniu osiągniętego porozumienia.

Nie ulega wątpliwości, że osiągnięte porozumienie jest ważnym krokiem naprzód, krokiem otwierającym drogę do przywrócenia pokoju w Indochinach. Ale z drugiej strony niemniej niewątpliwy jest fakt, że droga ta nie będzie łatwa, że wymagać będzie jeszcze wielu wysiłków.

Imperialiści amerykańscy nie zrezygnowali z mniej lub bardziej jawnego nawoływania do interwencji zbrojnej USA w Indochinach. Nie przebrzmiały jeszcze echa wystąpienia admirała Carneya, który przed paroma dniami zywał do interwencji amerykańskich sił zbrojnych w Indochinach, a już z podobnymi w treści i w tonie przemówieniami wystąpili senatorzy Knowland i Mansfield.

Jest również rzeczą wymowną, że właśnie dzień, który ukazał postęp prac w Genewie wybrany został przez rząd Syjamu dla wniesienia do Rady Bezpieczeństwa apelu głoszącego prowokacyjnie, iż Syjam „czuje się zagrożony" i żądającego wysłania do Indochin komisji obserwatorów z ramienia ONZ. Cel tego posunięcia jest zupełnie nie dwuznaczny. Jest to próba, której autorzy i reżyserzy liczą, że uda im się powtórzyć historię z Koreą, a mianowicie szyldem ONZ "zalegalizować" interwencję w Indochinach. Prasa amerykańska stwierdza wręcz, że istotnym autorem kroku podjętego przez zaprzedany bez reszty amerykańskim imperialistom rząd syjamski jest Waszyngton.

Innym faktem, świadczącym, że wrogowie przywrócenia pokoju w Indochinach nie zasypiają gruszek w popiele są zapowiedziane rozmowy wojskowe w Waszyngtonie, w których mają wziąć udział przedstawiciele sztabów USA, Anglii, Francji, Australii i Nowej Zelandii.

Walka o pokój w Indochinach, o uwieńczenie powodzeniem konferencji genewskiej trwa. Nie jest i nie będzie ona łatwa. Wymagać będzie czujności i energii. Wymagać będzie zjednoczenia pokojowej woli wszystkich narodów, do których zwróciła się ostatnio z apelem Światowa Rada Pokoju. Woli, o którą opierają się na konferencji genewskiej przedstawiciele państw obozu pokoju w swej trudnej walce o dalsze odprężenie w sytuacji międzynarodowej, o utrwalenie pokoju.

R.

Kompletny rozkład armii baodaiowskiej

PARYŻ (PAP). W rachubach kolonizatorów francuskich i ich zamorskich inspiratorów odgrywają poważną rolę projekty zwiększenia armii baodaiowskiej. W związku z tym zasługuje na uwagę charakterystyka tej armii, podana przez publicystę francuskiego R. Guillaina na łamach dziennika „Monde". Pisząc o kompletnym rozkładzie armii baodaiowskiej autor artykułu stwierdza, że w przeważającej części składa się ona z jednostek, których nie można pozostawić samych w obliczu Wietminu.

Olbrzymia większość poddanych Bao Daia wykazuje brak chęci do walki. Armia, do której zostali wcieleni częstokroć wbrew swej woli jest niepewna. Nasz sztab generalny jest obecnie opanowany obawą, że całe oddziały tej armii mogłyby ulec propagandzie Ho Szi Mina.

Mówiąc o morale armii baodaiowskiej R. Guillain przytacza opinię pewnego wojskowego doradcy francuskiego wysokiej rangi, który oświadczył, że morale tej armii jest dokładnie równe zeru.

O stosunku ludności wietnamskiej znajdującej się pod jarzmem baodaiowskim do tej armii świadczą następujące fakty, o których pisze R. Guillain: „12 kwietnia Bao Dai ogłosił powszechną mobilizację mężczyzn zdolnych do noszenia broni w wieku od 20 do 25 lat. Nie trzeba było więcej, aby spowodować powszechną dezercję przed służbą wojskową. Oblicza się, że 50 proc. poborowych zbiegło do Wietminu zaś 40 proc. pozostałych uniknęło poboru w inny sposób".

Pierwsza ogólna lustracja przeciwstonkowa

WARSZAWA (PAP). — W pierwszej dekadzie bm. we wszystkich województwach — zgodnie z zarządzeniami i podanymi terminami — przeprowadzona będzie pierwsza ogólna lustracja przeciwstonkowa.

Celem pierwszej ogólnej lustracji przeciwstonkowej jest skontrolowanie, czy rolnicy przeprowadzają systematyczne poszukiwania stonki na swoich uprawach ziemniaków oraz wykrycie i wyniszczenie wiosennych chrząszczów stonki i jajeczek stonki.

Lustracja ta ma również na celu dokładne skontrolowanie stanu przygotowań do akcji przeciwstonkowej i usunięcie istniejących jeszcze braków i niedociągnięć.

Ministerstwo Rolnictwa apeluje o dokładne przeglądanie spodniej strony liści ziemniaków, gdyż tam właśnie składane są jajeczka stonki ziemniaczanej.

Z wykonania planów w przemyśle naftowym

Załoga Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego zadania produkcyjne przypadające na miesiąc maj wykonała w 100,8 proc. I tak zespół I osiągnął 100,6 proc., zespół II — 100,7 proc., a zespół III 101,2 proc. Plan produkcji gazu przekroczono o 3,5 proc., zaś plan produkcji gazoliny o 66.5 proc.

* * *

Również naftowcy Krośnieńskiego Kopalnictwa Naftowego plan za miesiąc maj wykonali z nadwyżką — w 101 proc. Jak dotychczas **przodują robotnicy zespołu I** — osiągnęli oni bowiem 102.3 proc. planu, zaś II zespół 100.3 proc. Plan produkcji gazoliny KKN wykonało w 100,7 proc., a gazu w 102 6 proc.

* * *

W Ustrzyckim Kopalnictwie Naftowym plan wydobycia ropy za miesiąc maj został wykonany w 100,9 proc., plan produkcji **gazoliny w 109,2 proc.** natomiast planu produkcji gazu nie wykonano — dociągnięto do 95 proc.

* * *

Również nie we wszystkich asortymentach wykonało plan Sanockie Kopalnictwo Naftowe. Np. plan wydobycia ropy zrealizowano w 95,7 proc. **Zaplanowaną produkcję gazu wykonano w 100 proc., a gazoliny przekroczono o 22 proc.**

R.

Dwa lata obozu pracy za spekulację mięsem

LUBLIN (PAP). Delegatura Komisji Specjalnej w Lublinie na wniosek Prokuratury Wojewódzkiej skazała na dwa lata pobytu w obozie pracy spekulanta mięsem **Edwarda Cichosza** z gromady Bystrzejowice pow. Lublin.

Jak wykazało śledztwo i rozprawa, Cichosz zakupił w celach spekulacyjnych 12 krów. Przy sprzedaży mięsa z ubitych krów spekulant legitymował się przed władzami zaświadczeniem wystawionym na nazwisko jego ojca, który wywiązał się z obowiązkowych dostaw.

Z Plenum KW PZPR (III)

Wzmóc walkę o realizację obowiązkowych dostaw – uruchomić rezerwy hodowlane w chłopskich gospodarstwach indywidualnych

Więcej zainteresowania aparatem skupu

TOW. GWIAZDA
Wojew. Pełnomocnik Ministerstwa Skupu w Rzeszowie

Chcę towarzysze podać parę przykładów z naszego województwa o wpływie jaki ma skup i pomoc państwa na naszą bazę paszową i naszą hodowlę. Np. w 1953 r. rozprowadziliśmy 45.000 ton pasz treściwych, za 4 miesiące w 1953 roku rozprowadziliśmy jako pomoc paszową 9.700 ton pasz treściwych, natomiast w roku 1954 w tym samym okresie rozprowadziliśmy 18.300 ton a w całym roku 1954 planuje się rozprowadzić 64.000 to jest tyle ile wynosi roczny skup zboża. Siana skupiliśmy i rozprowadziliśmy w roku 52 — 6.800 ton, a w 1953 roku 12.400 ton. Należy stwierdzić, że skup nasz jest uzależniony w poważnym stopniu od wykosu wszystkich łąk w powiatach podgórskich co ma związek z zaopatrzeniem naszych powiatów deficytowych. W związku z tym nasuwa się konieczność lepszego przygotowania ekip kośnych.

Od wykonania naszych zadań w skupie uzależnione jest również wykonanie uchwał II Zjazdu przede wszystkim podniesienie stopy życiowej i umocnienie spójni ekonomicznej miasta ze wsią. Skup przebiega w ostrej walce klasowej, kułak wie, że im lepiej przebiega skup, tym bardziej kurczą się możliwości jego wyzysku i spekulacji.

Jak wygląda skup w roku bieżącym? Otóż trzeba stwierdzić, że od powstania obowiązkowych dostaw nie było jeszcze tak krytycznych wyników.

Ilość gospodarstw zalegających zwiększa się z każdym miesiącem, na przykład w obowiązkowych dostawach żywca za 4 miesiące rb. rozliczyliśmy 15 tys. gospodarstw spośród zalegających z roku ubiegłego, a w to miejsce powstało nam w tych pierwszych 4-ch miesiącach 46 tysięcy zalegających. Największa ilość gospodarstw zalegających w roku bieżącym znajduje się w powiatach **Rzeszów, Dębica, Jarosław, Jasło i Łańcut.**

Myśmy plan 4-ch miesięcy obowiązkowych dostaw żywca wykonali w 91,7 proc. a plan wg. ustalonych terminów tylko w 53,3 proc. Najgorsze wykonanie planu jest w powiatach: Nisko, Brzozów, Dębica, Mielec. Znacznie gorzej wygląda realizacja obowiązkowych dostaw mleka w I-szym kwartale br. Np. jeżeli w I-szym kwartale 1953 r. na obowiązkowe dostawy mleka skupiliśmy 8.700.000 litrów mleka to w I-szym kwartale 54 r. na obow. dostawy mleka skupiono tylko 4.400.000 litrów.

Najkrytyczniej wygląda skup mleka w powiatach **Dębica, Mielec, Jasło, Nisko i Brzozów.**

Obecne wyniki skupu nie dają pełnej gwarancji wykonania uchwał II-go Zjazdu, tempo realizacji uchwał II Zjazdu na odcinku skupu jest niepokojąco niskie.

Podczas chwilowego załamania skupu w Związku Radzieckim w pierwszych latach wprowadzenia tam obow. dostaw, tow. Stalin mówił: **„Winę za niewykonanie planów ponoszą nie chłopi, a komuniści".** Ta sama przyczyna będzie i u nas. Wykonania obowiązkowych dostaw nie można realizować wyłącznie drogą administracyjną, a potrzebne jest zainteresowanie organizacji partyjnych i społecznych celem nasilenia pracy uświadamiającej.

Winę za ten stan rzeczy ponosi aparat państwowy i gospodarczy skupu. Na skutek zasklepiania się w pracach papierkowych mały jest kontakt z chłopem, nie analizuje się systematycznie wykonania planów, zajmuje się niezdecydowaną postawę wobec elementów kułackich i spekulanckich. Słabo interesują się tym również prezydia rad narodowych.

W realizacji obowiązkowych dostaw nie widać przodownictwa aktywu. W pow. Łańcut na 20. IV. było 420 zalegających aktywistów i innych zatrudnionych dodatkowo poza rolnictwem. Z jednej gromady Krzemienica zalegało 89 aktywistów i innych zatrudnionych w Rzeszowie i Łańcucie. Na ok. 300 mieszkańców gr. Rakszawa zatrudnionych w tamtejszej f-ce włókienniczej zalega 88 robotników.

Zalegają w pow. Łańcut pracownicy GRN, GS, PZMlecz, radiowęzła itp. W dniu 13. V. zalegał w obowiązkowych dostawach przewodniczący Prez. GRN w Hyżnem i 6-ciu sołtysów tej gminy. Podobna sytuacja jest i w innych powiatach. Trzeba taki aktyw oczyścić, poprzecinać tam kumoterstwo. Polityka sankcji karnych nie jest prowadzona właściwie. Są wypadki niecelnych wniosków sporządzanych przez delegatów gminnych i prezydia GRN, a jeszcze częstsze są wypadki liberalnego rozpatrywania tych spraw przez kolegia orzekające, które często pracują w „rękawiczkach". Za niskie kary udzielają np. kol. orzekające przy Prez. PRN Łańcut. Spekulantowi Stanisławowi Bieniaszowi z Soniny za to, że spekulował mlekiem i zalegał w ob. dostawach żywca i mleka udzieliło tylko upomnienia, a dopiero na skutek odwołania powiatowego pełnomocnika kolegium orzekające przy Prez. WRN udzieliło mu słuszną karę 1500 zł.

W CZPMlecz. prowadzi się niewłaściwą robotę — są tam często wypadki oszukiwania.

Ważną jest sprawa ewidencji. W gminie Rymanów w pow. Sanok 70 proc. niesłusznie było wykazanych chłopów jako zalegających za lata ubiegłe.

Zwracam się z prośbą do sekretarzy KP, aby więcej zainteresowali się aparatem Ministerstwa Skupu. Znajduje się tam wiele cennych ludzi, którym trzeba udzielić pomocy.

Nie tylko ilość ale i jakość decyduje o hodowli

TOW. GAZDOWICZ
przewodniczący Prezydium PRN w Mielcu

Przy omawianiu planu rozwoju rolnictwa na gromadzkich zebraniach głównie podkreślaliśmy znaczenie podniesienia jakości hodowli. Chłopi podejmowali zobowiązania dotyczące podniesienia hodowli, wyrażając troskę o właściwy kierunek rozwoju hodowli przez dobór odpowiednich do wychowu sztuk tak bydła jak i trzody chlewnej.

Kredyty, jakie otrzymaliśmy dla chłopów gospodarujących indywidualnie, zostały rozprowadzone. Obecnie poprawił się stan kontraktacji krów — dotychczas wykonano w 60 proc., buhajów —40 proc., cieliczek 160 proc., a plan kontraktacji żywca wykonano w 78 proc. Głęboką troskę o zabezpieczenie bazy paszowej wykazali spółdzielcy w Sarnowie, zagospodarowując 30 ha łąk, również gospodarstwa indywidualne chłopów przeprowadziły prace pielęgnacyjne na swych łąkach i pastwiskach, aby uzyskać lepsze zbiory siana. Dla uzupełnienia braku paszy z powiatu mieleckiego wyjadą grupy kośne na inne tereny, a zwłaszcza do powiatów w południowej części województwa. Dotychczas zorganizowaliśmy 15 grup kośnych, w skład których weszło 131 chłopów.

Zlikwidować biurokratyczne narowy przy rozdziale kredytów

TOW. BRYK
I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Sanoku

Jeśli chodzi o plan kredytów —został on wykonany. Przy czym większość kredytów wykorzystano na właściwe cele. Np. dla zwiększenia hodowli owiec sporządzono zapotrzebowania na owce w spółdzielniach produkcyjnych i u chłopów indywidualnych. Owce te mają być zakupione w województwie krakowskim. Zorganizowaliśmy dwie bacówki, w których przerabia się mleko na sery. W bacówkach jest 862 sztuki owiec, w tym 160 sztuk należących do chłopów indywidualnych. W trakcie organizowania znajduje się trzecia bacówka, która obejmować będzie 320 sztuk owiec.

Trzeba niestety stwierdzić, że w powiecie sanockim w dużej mierze rozpleniła się biurokratyzm w pracach związanych z załatwianiem podań o udzielenie kredytów na zakupienie bydła lub trzody chlewnej.

Np. w gminie Mrzygłód w dniu 4 maja leżało 300 niezałatwionych podań. Przykłady takich karygodnych zaniedbań można znaleźć w innych gminach.

Fakty te świadczą, że nasze organizacje partyjne po nasileniu prac związanych z wyborami do władz partyjnych tracą z pola widzenia realizację uchwały Prezydium Rady Ministrów dotyczącą rozwoju hodowli.

Polepszymy pracę ekip łączności

TOW. PŁASZEWSKI
I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Rzeszowie

Zadania, jakie partia stawia na odcinku rolnictwa zrealizujemy, prowadząc nieustannie pracę polityczno-wychowawczą i uświadamiającą wśród najszerszych mas chłopstwa pracującego. Wielka ilość gospodarstw indywidualnych mało i średniorolnych chłopów, wąskie zagony poprzecinane miedzami i słabe dotychczas zastosowanie maszynowej uprawy roli oraz brak kolektywnych narad wśród chłopów gospodarujących indywidualnie nad poprawą uprawy roślin i rozwojem rasowej hodowli — świadczy o konieczności prowadzenia ustawicznej walki dla przyspieszenia wzrostu produkcji rolnej i rozwoju zespołowych form gospodarowania w rolnictwie.

Wielu robotników włączonych do akcji łączności fabryki ze wsią w swych wyjazdach do gromad szerzy agitację za rozwojem produkcji rolnej, wykorzystaniem rezerw i spółdzielczością produkcyjną, za pełnym wykonaniem planów obowiązkowych dostaw, niemniej wyniki tej pracy nie są jeszcze dostateczne. Jakie więc zadania i zamierzenia stoją przed naszą organizacją miejską, aby przyjść z pomocą Komitetowi Powiatowemu i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie? Pilnym zadaniem jest stałe i systematyczne rozwijanie pracy z dojeżdżającymi do zakładów przemysłowych, instytucji i do szkół w mieście z poszczególnych gromad. Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego postawiła przed Komitetem Miejskim i Powiatowym zadanie organizowania wspólnych posiedzeń dla omówienia działalności na tym odcinku. Obecnie przygotowujemy plan naszej pomocy dla powiatowej organizacji partyjnej.

Dotychczas ekipy poszczególnych zakładów pracy pracują w oparciu o plan w terenie, lecz ekipy te obejmują niewielką ilość gromad i skierowane są przeważnie do udzielenia pomocy spółdzielniom produkcyjnym i POM.

Komitet Miejski rozwija pracę z dojeżdżającymi, a szczególnie z członkami partii, przydzielając im zadania uaktywnienia organizacji partyjnych w gromadach oraz udzielenia pomocy kołom ZMP, gospodyń wiejskich i ZSCh. W wielu podstawowych organizacjach partyjnych w mieście członkowie partii mieszkający na wsi składają sprawozdania ze swej pracy w miejscu zamieszkania. Dla szerszego rozwinięcia tej formy pracy partyjnej zamierzamy zorganizować zespoły partyjne składające się z członków partii — robotników mieszkających na wsi, które będą planowały swą pracę w oparciu o Komitet Gminny w myśl planu KM i KP. Członkowie zespołów partyjnych będą zobowiązani do prowadzenia systematycznej pracy uświadamiającej wśród ludności wiejskiej, włączając jak najszerzej aktyw związkowy i młodzieżowy i wyróżniających się aktywistów bezpartyjnych.

W ten sposób umacniać będziemy sojusz robotniczo-chłopski i przyczyniać się do pełnej realizacji zadań partii, wynikających z uchwał II Zjazdu.

Realizacja obowiązkowych dostaw — odpowiedzią na stale wzrastającą pomoc państwa

Pełne i terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw jest jednym z zasadniczych warunków sprawnego zaopatrywania ludności miast w artykuły spożywcze.

Obowiązkowe dostawy, szeroki system kontraktacji, pełna możliwość sprzedaży przez chłopów na wolnym rynku nadwyżek produkcji — pozwalają na coraz większy rozwój gospodarki chłopskiej i stwarzają podstawy do stałego wzrostu zamożności wsi. — Sprawy te były również tematem obrad ostatniego Plenum KW PZPR w Rzeszowie.

Dokonana w ostatnich miesiącach dwukrotna obniżka cen przyniosła ludziom pracy w mieście i na wsi ponad 10 miliardów złotych oszczędności. Władza ludowa realizuje szeroki program pomocy dla rolnictwa, program wzrostu produkcji rolnej. Jednym z warunków gwarantujących wykonanie naszych zamierzeń jest wzrost aktywności chłopów pracujących; rzetelne i terminowe wykonanie wszystkich obowiązków wobec państwa.

Rzetelnie i terminowo wykonane być muszą wszystkie obowiązkowe dostawy w żywcu, mleku, zbożu. Od tego bowiem zależy regularne zaopatrzenie ludności miejskiej w żywność a przemysłu w niezbędne surowce.

Wbrew temu jednak w ostatnim okresie obserwujemy poważne zaniedbania w dziedzinie obowiązkowych dostaw. Ani jeden powiat w naszym województwie nie wykonał w pełni planu obowiązkowych dostaw a są powiaty jak np. Dębica, gdzie wykonanie planu dostaw mleka nie przekroczyło 30 proc.

A przecież wiemy, że wzrosła na wsi liczba bydła i trzody chlewnej.

Olbrzymią rolę odegrały w tym fundusze i środki materialne, jakie dało państwo. Jedną z przyczyn wzrostu pogłowia w naszym województwie był zakup krów i jałówek z kredytów przydzielonych na ten cel.

W ramach pomocy państwa gospodarstwa indywidualne zakupiły tysiąc krów i 200 jałówek. Na zakup krów i jałówek w I kwartale otwarto i uruchomiono 3 miliony 200 tys. zł, z czego wykorzystano 2 miliony 950 tys. zł. Z kredytów korzystali przede wszystkim chłopi małorolni, nie posiadający krów.

Oprócz kredytów na zakup inwentarza żywego przydzielony został kredyt na poprawę budynków inwentarskich w wysokości 4 milionów złotych — wykorzystano je już w 80 proc.

Jak widzimy więc, pomoc państwa jest wszechstronna i stale zwiększana, a tymczasem obowiązkowe dostawy są niewykonywane w naszym województwie.

Źródła tego stanu rzeczy tkwią także w złej pracy państwowego aparatu skupu i rad narodowych w niedostatecznej i często jednostronnej pracy politycznej instancji i organizacji partyjnych. Przykładem tego może być fakt, że obok 15.000 rozliczonych gospodarstw z zaległości za rok ubiegły jest trzykrotnie większa liczba dłużników wobec państwa za rok bieżący.

Pracę aparatu skupu rad narodowych cechuje kampanijność i jednostronność, wielu delegatów Ministerstwa Skupu i podległi im pracownicy w gminach, a także niektóre rady narodowe traktują walkę o realizację obowiązkowych dostaw jako dorywczą akcję, a nie podstawowy element stałej codziennej pracy.

I właśnie ten beztroski stosunek rad narodowych zwłaszcza oportunistyczne pobłażanie opornym i zalegającym jest jedną z przyczyn tego stanu rzeczy. W wielu powiatach kwitnie nielegalny ubój i spekulacja mięsem. Do rzadkości jednak należą ingerencje zarówno PIH czy prokuratora. Można niemal na palcach liczyć podobne wypadki.

Na wielu też aktywistach gromadzkich i pracownikach rad narodowych, sołtysach ciążą zaległości. Zjawisko to jest typowe na przykład dla gminy Brzeźnica czy Wielopole w powiecie dębickim.

Wielki ogólnonarodowy plan walki o szybką poprawę bytu ludzi pracy w mieście i na wsi jest wielostronny. Wszystkie jego elementy są ważne. Wszystkie muszą być jednocześnie realizowane. Chcemy przecież podnieść na wyższy poziom rolnictwo po to, by poprawić byt chłopa pracującego, by mógł lepiej żyć. Państwo zwiększa ilość maszyn i narzędzi pracy, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych i będzie coraz lepiej zaopatrywało wieś w towary wyprodukowane przez przemysł. Milionowe nakłady idą na elektryfikację, radiofonizację wsi, zwiększa się nieustannie ilość szkół, nauczycieli, agronomów, zootechników itd.

W obowiązkowych dostawach trzeba wzmocnić kontrolę nad pracą państwowego aparatu skupu i zarówno ze strony rad narodowych jak i instancji partyjnych. Otoczyć go troskliwą opieką, równocześnie jednak żądać od niego pełnej aktywności, bojowości i ofiarnej pracy. Z całą ostrością i surowością rady narodowe muszą przywoływać do porządku kułaków i spekulantów wiejskich, a także tych chłopów pracujących, którzy mając pełną możliwość wywiązania się ze swych obowiązków, złośliwie się od nich uchylają.

Nie można też pominąć pracy polityczno - wychowawczej, stałego wyjaśniania i przekonywania.

Omówienie sprawy obowiązkowych dostaw na zebraniu organizacji partyjnej i na zebraniach gromadzkich, analiza wywiązania się z obowiązków wobec państwa przez członków partii w gromadzie, agitacja indywidualna, piętnowanie opornych i spóźnialskich — oto konieczne elementy codziennej pracy organizacji partyjnych.

Komitety gminne i powiatowe muszą wokół sprawy obowiązkowych dostaw zmobilizować cały aktyw wiejski, dotrzeć do wszystkich chłopów, nadrobić zaniedbania ostatniego okresu i zapewnić regularne wykonania obowiązkowych dostaw.

Sprawa nie tylko Uścia Gorlickiego

Uście Gorlickie to jedna z najstarszych spółdzielni produkcyjnych nie tylko w powiecie gorlickim, ale i w całym województwie. Rozwijając się w ciągu kilku lat swego istnienia, spółdzielnia umocniła się i wzrosła. Przybyło kilkunastu nowych członków. Rozbudowując swoje socjalistyczne gospodarstwo, spółdzielcy nie zapominali o rozwoju życia kulturalnego w gromadzie. Z pomocą władz zorganizowano w Uściu stałe kino, które trzy razy w tygodniu wyświetla filmy, a nawet wyjeżdża z nimi do sąsiednich gromad.

Od 1950 roku pracuje w Uściu zespół artystyczny, który przeżył już wiele wzlotów i upadków, ale nadal daje występy w Uściu i innych miejscowościach jak Wysowa, Ropa, Szymbark, Gładyszów. Kierowniczką zespołu jest Janina Cichoń brygadzistka polowa spółdzielni produkcyjnej. O pracy swej i członków zespołu mówi skąpo i trzeba zadawać wiele pytań, by uzyskać więcej wiadomości.

Jest nas 7 kobiet i kilku mężczyzn. Brakowało nam strojów. Zrobiliśmy więc zabawę i pieniądze na stroje znalazły się.

— Kto uczył zespół tańca?

— Jednego nauczyła nas moja siostrzenica po przyjeździe ze szkoły. Drugi opracowała z nami nauczycielka tow. Cieślówna. Trzeci opracowałyśmy same. Próby teatralne i śpiewu opracowujemy wspólnie przy pomocy ob. Piotra Sztaby, który ma ukończony kurs świetlicowy.

— Czy pomagał wam ktoś z powiatu, albo z Fabryki Maszyn w Gliniku, która opiekuje się waszą spółdzielnią?

— Jak dotąd, to nie. Przyjeżdżali przyjeżdżali. Raz dali występ, to znów dekorowali świetlicę tak że nawet nie wiedzieliśmy o tym. Ale naszą pracą, zespołem nikt się jakoś nie zainteresował.

— Jakie trudności napotyka zespół?

— Są dwie najważniejsze. Pierwsza to to, że mężczyźni z wyjątkiem nielicznych, nie kwapią się do zespołu. Druga, to brak tekstów dla kółka teatralnego. W bibliotece gminnej są jakieś sztuki — ale nie dla nas. W każdej z nich bierze udział wiele osób, a my nie mamy tylu członków. Nigdzie nie można znaleźć sztuki w której grałoby tylko kilka, lub najwyżej 10—12 osób.

W Uściu istnieje obecnie właściwie dwa zespoły: jeden to ten, o którym mowa, drugi to zespół dziecięcy prowadzony przez kierowniczkę przedszkola i intensywnie przygotowujący się do obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Ma on wszakże mniej kłopotów niż zespół dorosłych. Malcy z zapałem uczestniczą w próbach dorośli zaś zwłaszcza młodzież ZMP-owska nie mają tego entuzjazmu.

W zespole spółdzielczym jest zaledwie paru ZMP-ców, mimo że Uście ma dwa koła: jedno przy GS-ie, drugie gromadzkie przy spółdzielni produkcyjnej oraz zarząd gminny ZMP pod b. kiem. Życie świetlicowe nie rozwija się w Uściu tak jak mogłoby się rozwijać. Świetlica mieści się w sali kina i choćby z tego względu nie zawsze może być użytkowana do zajęć świetlicowych. Sala jest duża i jeżeli w lecie, na wiosnę czy w jesieni można w niej coś niecoś robić, w zimie nie ma o tym mowy, gdyż mróz dobrze daje się we znaki. O czytaniu książek i czasopism, o grach świetlicowych w takich warunkach trudno mówić.

Wprawdzie mieszkańcy Uścia walczą o etat kierownika świetlicy, a oddział kultury Prez. PRN w Gorlicach o lepszy lokal na tę świetlicę — jednak dotąd starania te nie dają rezultatów. W pierwszej sprawie decyzja należy do WRN, w drugiej do Prezydium GRN, które podobno ma jakiś wolny dom.

* * *

Dla dalszego rozwoju gospodarczego, a zarazem i kulturalnego spółdzielni produkcyjnych Rada Ministrów 23. II. br. podjęła uchwałę. Jest w niej mowa i o rozszerzeniu sieci świetlic, bibliotek w uspółdzielczonych gromadach jest punkt o radiofonizacji i zwiększeniu ilości pokazów filmowych w tych gromadach.

Wydziały kultury powiatowych rad narodowych przystąpiły już do realizacji tych punktów uchwały. Do tej pory zbadano potrzeby kulturalne wsi spółdzielczych, zrobiono ich wykaz, obliczono koszty, podano wkład zadekl. rowany przez spółdzielców do realizacji uchwały. Podobnie zrobiono w Gorlicach. Ale to przecież mało. Nie można zapominać, że sama świetlica — lokal i wyposażenie, to nie wszystko. Trzeba by w świetlicy takiej było życie. I dlatego, kiedy przystępujemy do realizacji uchwały, musimy zainteresować się zespołami artystycznymi i działalnością kulturalną tych świetlic, które już istnieją. Trzeba przygotować grunt do pracy świetlicowej tam, gdzie mają one powstać. Nie można dopuszczać do tego, by w tych nowopowstałych świetlicach zapał zespołów artystycznych tak jak w Uściu Gorlickim rozbijał się o braki odpowiednich sztuk scenicznych, czy brak fachowej pomocy instruktora choreografii lub śpiewu. Zadania jakie postawiła uchwała z 23 lutego to nie tylko zadania dla Ministerstwa Kultury i Sztuki czy oddziałów kultury powiatowych rad narodowych. Do realizacji tych zadań powinni stanąć wszyscy, prezydia GRN, organizacje partyjne, a zwłaszcza młodzież. Szczególna rola przypada organizacjom ZMP-owskim, w spółdzielniach produkcyjnych które winny zwiększyć udział młodzieży w pracy świetlic. Kiedy to potrafimy zabezpieczyć, wtedy nasze świetlice i zespoły będą miały lepsze warunki pracy niż zespół w Uściu, który, sądzimy, po ukazaniu się tego artykułu otrzyma wreszcie pomoc.

Na eliminacjach powiatowych zespołowi z Uścia Gorlickiego przyznano dyplom i nagrodę pieniężną. Jednak do tychczas wyróżnienia tego nie doręczono. Ciekawe dlaczego?

W. SZYMCZYK

Po lekcjach

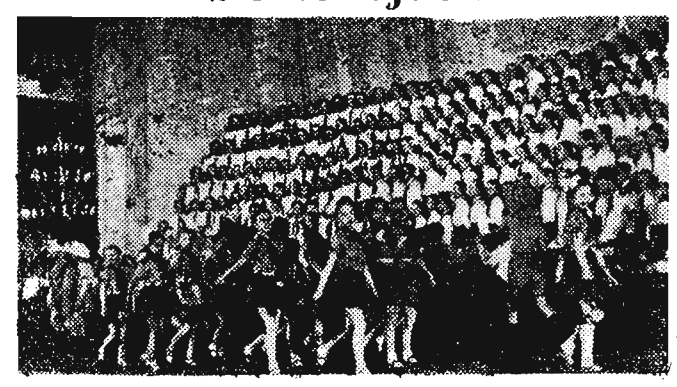

Zespół taneczny Domu Pioniera wykonuje taniec „Na skraju lasu". Fot. CAF

Pewnego wieczoru speaker moskiewskiego ośrodka telewizyjnego zapowiedział:

— Dziś nadamy występ zespołu pieśni i tańca Moskiewskiego Domu Pioniera.

W tym niezwykłym koncercie wzięło udział około 300 uczniów szkół moskiewskich. Program był bogaty i urozmaicony. Chór młodego zespołu wykonał szereg pieśni, m. in. pieśń Muradolego „Partia naszym sternikiem", zespół taneczny zaprezentował tańce rosyjskie, ukraińskie i mołdawskie. Odbyły się też występy solistów — muzyków, śpiewaków, tancerzy. Zebrani przy aparatach telewizyjnych rodzice uczniów, ich koledzy szkolni i nauczyciele ze wzruszeniem i podziwem oglądali produkcje młodych artystów...

* * *

W Moskiewskim Domu Pioniera spędza codziennie swój wolny czas około 3 tys. uczniów i uczennic szkół stołecznych. W kółkach amatorskich, których istnieje w Domu Pioniera ponad 20, młodzież znajduje ujście dla najbardziej różnorodnych zainteresowań i zamiłowań.

W obszernych, jasnych, bogato wyposażonych we wszelkie niezbędne urządzenia pokojach starego pałacyku pochylają się nad mikroskopami młodzi biolodzy, budują modele statków, samolotów i aparatów radiowych młodzi konstruktorzy, w skupieniu pracują z paletą lub rylcem w ręku młodzi plastycy. W innych pokojach odbywają się próby kółek dramatycznych, zespołów śpiewu i tańca. Wszędzie panuje ruch i gwar.

Prócz Centralnego Domu Pioniera istnieją w stolicy ZSRR 22 dzielnicowe Domy Pioniera, 3 stacje młodych techników, 5 stacji młodych przyrodników. Około 8 tysięcy młodych moskwiczan, odznaczających się szczególnymi zdolnościami do muzyki, uczęszcza do szkół muzycznych, których Moskwa liczy 29. Młodzież stolicy radzieckiej ma do swej dyspozycji 26 szkół wychowania fizycznego i sportu, stadion 4 teatry młodego widza.

W STALINGRADZKIM DOMU PIONIERA

Przy ulicy Puszkina, w samym centrum Stalingradu, wznosi się na placyku biały budynek. Jest to Dom Pioniera — dar Stalingradzkiej Rady Miejskiej dla dzieci tego miasta. Codzień spieszą ku otwartym szeroko drzwiom Domu chłopcy i dziewczęta — pionierzy Stalingradu.

Spoza szczelnie zasłoniętych grubymi kotarami drzwi, prowadzących do poszczególnych pokojów, rozlegają się dźwięki pianina, skrzypiec, pieśni chóralnych. W drugim skrzydle Domu słychać całkiem inne głosy: skrzyp skrawanego metalu, zgrzytliwy dźwięk piły, stuk młotków. Mieszczą się tu pokoje kółka młodych techników.

Są to prawdziwe pracownie i warsztaty, wyposażone w najrozmaitsze urządzenia i przyrządy. Studio filmowe np. posiada aparaty najróżniejszych systemów, włącznie z aparaturą dźwiękową i projekcyjną. Dzieci filmują tu samodzielnie występy swych zespołów artystycznych, demonstrują nakręcone filmy. Ostatnio nakręcono w tym laboratorium pierwszą kronikę filmową z życia Domu Pioniera.

Młodzi kino-mechanicy — a takich Stalingradzki Dom Pioniera wykształcił w tym roku stu — otrzymali po złożeniu egzaminów dyplomy i opiekują się obecnie aparaturami filmowymi w swych szkołach, wyświetlają filmy na lekcjach historii, geografii, fizyki.

A oto inna pracownia. Pod sufitem, na ścianach, na postumentach — wszędzie rozmieszczone są najróżniejsze modele samolotów i szybowców, wykonane przez młodych konstruktorów. Przy długich, ustawionych pośrodku pokoju stołach siedzą chłopcy w wieku od lat 12 do 16, i pilnie rysują schematy maszyn, obrabiają kawałki drzewa, sklejają poszczególne części.

Dom posiada też stolarnię i warsztat mechaniczny, zaopatrzony w obrabiarki półautomatyczne i inne mechanizmy do obróbki drzewa i metalu. Młodzi tokarze i stolarze współpracują ściśle z pracownią techniczną, wykonując tu dla swych kolegów-konstruktorów części potrzebne do budowy modeli samolotów i innych maszyn.

W Domu Pioniera 600 chłopców i dziewcząt pracuje w pracowniach i warsztatach; 700 chłopców i dziewcząt przychodzi tu na zajęcia w kółkach śpiewu i tańca, w orkiestrach lub zespołach młodych plastyków. 200 małych stalingradczyków liczy koło szachistów.

W tym wspaniałym Domu, podobnie jak w innych radzieckich Domach Pioniera, dzieci uczą się kochać pracę, szanować ludzki wysiłek i myśl twórczą. Wiele z nich znalazło tu swą drogę życiową, odkryło swoje zdolności i talenty.

S. D.

O opiekę nad placówkami kulturalnymi na wsi

W czasie Dni Oświaty dążyć będziemy do maksymalnego ożywienia pracy placówek oświatowo-kulturalnych, działających na wsi. Aktyw tych placówek, w oparciu o swe dotychczasowe doświadczenia nakreśli plan rozszerzenia zasięgu swego oddziaływania.

Poważne znaczenie dla dalszego rozwoju świetlic i bibliotek wiejskich powinna być zapoczątkowana w okresie Dni Oświaty pomoc miejskich instytucji kulturalnych.

Do ruchu łączności ze wsią należy śmielej wciągnąć instytucje i ośrodki kulturalne: związki twórcze, szkoły, redakcje, domy kultury, świetlice fabryczne, zespoły teatralne i amatorskie, kluby sportowe itp. Można je włączać do istniejących ekip, bądź bezpośrednio wiązać na stałe z wiejskimi placówkami kulturalnymi. Należy wydatnie wzmóc metodyczno-instrukcyjną pomoc wojewódzkich, powiatowych i fabrycznych domów kultury oraz zespołów amatorskich dla wiejskich świetlic celem szerszego rozwoju twórczości amatorskiej na wsi. Organizując patronaty nad biblioteką i świetlicą, szkołą i sportem wiejskim, gminną spółdzielnią (w dziedzinie sprzedaży książek), należy dbać o to, aby pomoc miasta nie wyręczała chłopów, ale wzmagała ich aktywność i inicjatywę.

Pomoc ta obejmować będzie zarówno propagandę czytelnictwa poprzez odczyty, kiermasze książek, występy zespołów artystycznych, film, teatr, radio, jak również wskazówki metodyczne. Chodzi jednak o to, aby pomoc, jaką okazać mamy wiejskim działaczom kulturalnym, nie miała jednorazowego, doraźnego charakteru. W jaki sposób tego dokonać?

Pomoc miasta dla wsi w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej powinna rozwijać się w dwóch kierunkach. Jeden — to rozwijanie w ruchu łączności opieki nad placówkami oświatowo-kulturalnymi, a więc pomocy w organizowaniu występów artystycznych, w przeprowadzaniu remontów świetlic i bibliotek, w budowie boisk sportowych.

Równocześnie należy przystąpić do organizowania stałych patronatów miejskich instytucji oświatowo-kulturalnych nad placówkami oświatowo-kulturalnymi na wsi. Np. wojewódzkie, powiatowe i fabryczne domy kultury winny stale opiekować się gminnymi i gromadzkimi świetlicami. Biblioteki miejskie winny patronować bibliotekom gminnym i punktom bibliotecznym, księgarnie z większych miast — gminnym spółdzielniom i sklepom, w których sprzedaje się książki.

Artystyczne zespoły amatorskie i zawodowe z miasta, obejmując patronat nad świetlicami czy powiatowymi domami kultury, pomogą pracownikom tych świetlic zapoznać się z właściwymi metodami organizacji zespołów amatorskich.

Przy tworzeniu patronatów specjalną uwagę należy poświęcić PGR-om, POM-om i spółdzielniom produkcyjnym, gdzie na ogół życie kulturalne rozwija się jeszcze zbyt słabo.

Dr Józef Zaremba
Sekretarz Gen. Rady Czytelnictwa

Z DZIEJÓW WATYKANU

Książka radzieckiego historyka M. M. Scheinmana — „Krótki zarys historii papiestwa"*) nie jest — jak stwierdza autor w przedmowie chronologicznym wykładem dziejów Watykanu, lecz zbiorem faktów godnych przypomnienia w chwili, gdy Watykan jawnie bierze na się rolę poplecznika i narzędzia polityki imperialistycznej, wrogiej pokojowi, demokracji i wolności narodów.

Opierając się na poważnych źródłach historycznych i stojąc mocno na gruncie materializmu dziejowego, autor „Zarysu" zgromadził istotnie mnóstwo ciekawych i przekonywujących faktów, które wyznaczają linię rozwojową papiestwa — od prymatu biskupów rzymskich, głoszących w pierwszym okresie chrześcijaństwa ubóstwo i pokorę, aż do dni dzisiejszych, gdy Watykan stał się jednym z najbogatszych posiadaczy w świecie kapitalistycznym, roszcząc sobie przy tym pretensje do daleko sięgających wpływów w polityce światowej.

Ta swoista linia rozwojowa ukazana jest w książce Scheinmana na tle społecznych i gospodarczych przemian zachodzących w Europie na przestrzeni wieków. Dzieje papiestwa nie są więc tu traktowane w oderwaniu od całej historycznej współczesności, lecz właśnie ukazane zostały dialektycznie, jako czynnik współtworzący tę dziejową rzeczywistość i nawzajem uwarunkowany jej rozwojem.

Niezwykle interesujące są rozdziały, dotyczące wojen krzyżowych, intryg oraz krwawych walk wokół wyboru papieży, stosunku Watykanu do postępowych prądów myśli ludzkiej, które starano się zdławić okrucieństwami inkwizycji i pochodów zbrojnych przeciwko „heretykom". Gdy w czasie jednej z takich wypraw przeciwko Albigensom (była to sekta głosząca powrót do pierwotnego chrześcijaństwa) zapytano papieskiego legata, jak odróżnić „wiernych katolików" od „heretyków", odpowiedział: „zabijajcie wszystkich po kolei, Pan Bóg w niebiesiech rozpozna swoich..."

Papież Grzegorz I mawiał, że „nieuctwo jest matką prawdziwej pobożności", rozumiejąc pod „prawdziwą pobożnością" bezmyślne hołdowanie przesądom, gusłom i zabobonom. Zgodnie z tą zasadą wiekopomne odkrycia Kopernika wyklęte były przez Watykan aż do połowy XIX wieku, dla utrzymania mas ludowych w ciemnocie, co zapewniało ich posłuch papieskim nakazom, prześladowano, więziono i palono na inkwizycyjnych stosach postępowych myślicieli, uczonych, artystów.. Jeszcze w 1864 r. papież Pius IX wydał słynny „Syllabus" (rejestr błędów potępianych przez Watykan), który m. in. głosi: „Klątwie podlega każdy, kto powie: papież rzymski może i powinien pogodzić się i zawrzeć porozumienie z postępem, liberalizmem i współczesną cywilizacją".

Państwo kościelne, ostoja feudalizmu i obskurantyzmu, przetrwało do 1870 r., to jest do chwili, gdy naród włoski, w imię zjednoczenia i wolności — zlikwidował „suwerenność" świecką papieży nad Rzymem i prowincjami okolicznymi. Dopiero faszyzm włoski — na podstawie tzw. układu laterańskiego — powołał do życia w r. 1929 miniaturowe Państwo Watykańskie, za co też Mussolini nazwany został przez Piusa XI „narzędziem opatrzności boskiej".

Lecz Watykan, choć ograniczony w swych rozmiarach terytorialnych, nie zaniechał — tak jak to czynił w ciągu długich stuleci — wielostronnych zabiegów i starań, by umacniać swą potęgę finansową i rozszerzać wpływy polityczne. Dość powiedzieć, że dziś cały system finansowy Włoch znajduje się faktycznie w rękach Watykanu. Za pośrednictwem 40 banków centralnych i setek tzw. banków ludowych Watykan ma w swych rękach dwie trzecie (400 miliardów lirów) oszczędności narodowych, nie mówiąc już o bardzo wydatnym udziale w wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych Włoch.

Majątek Watykanu w USA wynosi 4 miliardy dolarów, które przynoszą rocznie 800 milionów dochodu. Watykan jest ściśle związany z amerykańskim bankiem Morgana.

Znaczne są również zyski płynące do Watykańskiej centrali finansowej z inwestycji i kapitałów ulokowanych w innych krajach świata kapitalistycznego. W świetle tych faktów staje się jasnym, dlaczego Watykan tak gorliwie popiera agresywną politykę amerykańskiej oligarchii finansowej, dlaczego sprzymierza się z reakcją wszelkiego autoramentu — czy to będzie odwetowy militaryzm, czy faszystowski reżim Franco lub Salazara.

Żywo, ciekawie i przystępnie napisana jest książka Scheinmana. Jej treść uzasadnia całkowicie końcowe wnioski autora, które przytoczymy w streszczeniu: Papiestwo zawsze było w obozie wyzyskiwaczy, po stronie właścicieli niewolników, po stronie feudałów i kapitalistów. Obecnie podporządkowało w zupełności swą działalność imperializmowi i polityce kapitalistycznych monopoli Stanów Zjednoczonych.

Obalenie kapitalizmu i utrwalenie niewolnictwa i nędzy na wieczne czasy w imię panowania garstki kapitalistów i bankierów, do których należy również wyższa hierarchia kościelna — oto podstawowe elementy działalności dzisiejszego papiestwa.

Te nie mające nic wspólnego z religią i wiarą motywy działalności Watykanu decydują właśnie m. in. o jego niepojednanie wrogim stosunku do Polski Ludowej i najżywotniejszych interesów narodu polskiego.

B. D.

*) M. M. Scheinman „Krótki zarys historii papiestwa" Warszawa „Książka i Wiedza", 1954. Str. 188.

Na tropie samowoli i ludzkiej krzywdy

Codziennie do naszej redakcji listonosz przynosi pękatą torbę listów. Wykłada na stół stos różnobarwnych kopert: żółtych, zielonych, niebieskich. W każdej kryje się jakaś ludzka sprawa — radosna lub smutna. Czytelnicy piszą: buduje się nowa fabryka..., otwarto nową szkołę..., robotnicy wprowadzili się do nowych mieszkań..., w którejś tam wsi powstała nowa spółdzielnia produkcyjna..., jakaś gromada wykonała z nadwyżką dostawy dla państwa..., itp.

I drugie listy, smutne, bolesne, nabrzmiałe często ludzką krzywdą: biurokraci nie dają nam żyć..., mamy trudności z otrzymaniem mieszkania..., zgraja chuliganów grasuje na tej czy innej ulicy..., na stanowisku którejś tam instytucji siedzi sobiepanek i karierowicz..., sroży się kumoterstwo... itp. — Brudy i męty na radosnej fali naszego życia wciąż jeszcze się trafiają i mimo, że jest ich coraz mniej drażnią i bolą. Czasem niełatwo je dostrzec i nie zawsze można je w porę usunąć. Trochę nabrużdżą, ale jak w przysłowiu: „przyjdzie kryska na Matyska", w końcu giną. Przypomnę tu parę takich spraw z listów naszych czytelników, by wydobyć je szybciej na światło dzienne i tym samym położyć kres panowaniu zła.

Parę dni temu w naszej gazecie napiętnowaliśmy motocyklowe wybryki (i to po pijanemu) powiatowego komendanta „SP" w Gorlicach — **Kurowskiego.** Zdawałoby się, że kompetentne czynniki postarają się o właściwą karę dla chuligana. Tymczasem nic podobnego. Zamiast odpowiedzi na naszą krytykę otrzymaliśmy drugi list od czytelników z Gorlic, w którym alarmują: **„Ów „ostry kolec" niedostatecznie ukłuł sprawcę motocyklowego wypadku, który liczą na możnych tego świata** (czytaj kumotrów) **dalej jeździ na tym samym motocyklu, strasząc spokojnych przechodniów i chełpiąc się tym, że jemu się nic nie stało. — Ciekawe, czy u bezczelnego chuligana wypadek zaczyna się dopiero liczyć od śmierci przechodnia? Kurowski jest tak pewny siebie, że nadal nie uznaje przepisów drogowych, nie odróżnia chodnika od jezdni, a przede wszystkim nie posiada w dalszym ciągu prawa jazdy.**

Jak do tej pory komendant pełni swoje obowiązki w „SP" i nic nie słychać o tym, aby Komenda Wojewódzka zainteresowała się w ogóle tą sprawą (a może nawet razem z miejscowymi czynnikami osłania „biedaka") nie wypowiedział się też Zarząd Powiatowy ZMP, który powinien zająć właściwe stanowisko w tej sprawie i pomóc w zwalczaniu chuliganów.

Smutne fakty, niestety prawdziwe. Tym smutniejsze, że w zakończeniu swego listu czytelnicy, którzy o tym piszą, dodają: **„Wobec braku zainteresowania się tą sprawą nic dziwnego, że coraz częściej słyszy się głosy, że daleka u nas jest droga do sprawiedliwości i praworządności, bo na tej drodze niczym zapory stoją różni kumotrzy, osłaniający swoimi wpływami rozzuchwalonych chuliganów — protegowanych".**

Widać sprawiedliwość w Gorlicach dziwnymi drogami chodzi skoro między listami do redakcji trafił się i drugi ze skargami na tamtejsze organa władzy. Przytoczę z niego parę faktów: **„W lutym br. w okolicach Gorlic PTTK urządziło raid narciarski. Po raidzie jedna z rzeszowskich drużyn raidowych udała się do gospody na kolację, pozostawiając ośnieżone narty w jej przedsionku. Nie omieszkał wykorzystać takiej okazji S. Bożek z gromady Mszanka, który w tej samej gospodzie naraczył się w tym samym czasie obficie alkoholem. Wraz z kompanami skradł dwie pary nart i zaczął saniami zaprzężonymi w parę koni uciekać ze „zdobyczą". Na szczęście na ulicy było jeszcze sporo przechodniów. Złodzieja ściągnięto z sań, odebrano mu narty i oddano w ręce MO.**

Jak dotąd wszystko jest jeszcze w porządku. Dopiero potem zaczynają się perypetie. Otóż okazało się, że Bożka nazajutrz zwolniono z aresztu, gdyż jak wynika z protokołu, kradzieży mu nie udowodniono, kompanów też nie poszukano. Jedynie za pijackie wybryki w drodze administracyjnej ukarano go 200 zł grzywną, (której dotąd nie ściągnięto). Poszkodowanych narciarzy ani żadnego ze świadków zajścia w ogóle nie zapytano o przebieg kradzieży.

Jeżeli na złodzieja Bożka nie potrafiono znaleźć odpowiedniej kary, to co się tu dziwić, że i takiemu Kurowskiemu dotąd sucho uchodzą jego sprawki. Widocznie w Gorlicach są już takie „porządki".

Znów inny list i inna sprawa, choć z tej samej dziedziny. Pisze jeden z czytelników z gromady Zręcin (pow. Krosno). **„Jest w tej gromadzie stosunkowo dużej prawie 300 domów i rozwlekłej na przestrzeni około 5 km posłaniec gromadzki L. Majka — człowiek starszy (55 lat) i niebogaty. Pobiera za swą pracę niewielkie wynagrodzenie i do 1. V. 53 r. był ubezpieczony na wypadek choroby w Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego w Krośnie. Zwróćcie uwagę na tę datę — do 1. V. 53 r. — Po tym dniu umowa o ubezpieczeniu Majki została przez ZLP rozwiązana. Sołtys próbował interweniować. Zwrócił się do Prezydium PRN w Krośnie. Odpowiedziano mu, że nie zachodzą żadne przeszkody do ubezpieczenia posłańca i że Prezydium GRN w Chorkówce powinno się tym zająć. Zresztą o tym też PGRN zostało zawiadomione. Ale widać, że i tam zagnieździła się biurokracja, bo urzędnik z PGRN uparł się i Majki w ZLP nie ubezpieczył.**

Zażalenie sołtysa powędrowało aż do Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Po paru tygodniach sołtys ze Zręcina otrzymał stamtąd pismo, w którym uprzejmie go zawiadamiano, że sprawa jest rozpatrywana i że zostanie o jej załatwieniu zawiadomiony. Odpowiedź z Ministerstwa nadeszła do Zręcina 27 listopada ub. roku i od tej pory o załatwieniu sprawy ani słychu. Najgorzej wyszedł na tym Majka — ów posłaniec gromadzki. Dwa razy od tego czasu chorował i ani razu nie otrzymał pomocy lekarskiej".

Biurokracja stanęła widać na przeszkodzie w załatwieniu sprawy i biurokracja do dzisiaj nie pozwala na rozpatrzenie prostego wniosku sołtysa ze Zręcina.

Michał Piróg — chłop z gromady Jeżowe (pow. Nisko) pisze do nas jeszcze w innej sprawie. Żali się w swym liście na postępowanie referenta kontraktacji tamtejszego GS-u A. Głuszaka. Jeszcze przed siewami Piróg poszedł do GS-u po nawozy. Byłby może i kupił, gdyby nie to, że akurat na nieszczęście trafił na Głuszaka. Ten zapowiedział groźnie, by Pirógowi nie sprzedano ani deka nawozu sztucznego, bo to chłop uparty i nie chce kontraktować roślin przemysłowych. Nie pomogły żadne tłumaczenia, że kontraktuje przecież trzodę chlewną i len. Głuszak był nieubłagany i nic nie mogło zmienić jego decyzji. Rozżalony Piróg zapytuje w liście: **„Ja bez nawozu zostałem, czymże mam podnieść wydajność z ha i jak potem wywiązać się z obowiązków wobec państwa? Chociaż jestem małorolnym chłopem, nie zalegam z niczym"** i pisze dalej: — **„Niech wszyscy chłopi wiedzą, że to nie władza ludowa wstrzymuje sprzedaż nawozów, tylko tacy jak referent kontraktacji z GS-u Jeżowe — A. Głuszak".**

Ma rację Piróg. Wiele jest jeszcze takich spraw, które bolą ludzi, które powodują, **że słyszy się niemało narzekań. Za niedociągnięciami kryje się często biurokrata, czasem szkodnik, a nierzadko pospolity karierowicz i łotr. Mamy dość środków, by takie plugastwo usunąć z naszego życia. Te parę spraw z listów czytelników „Nowin", o których tutaj piszemy zostaną niewątpliwie do końca załatwione.**

A. Socha

Dr Jan Rutkiewicz

Prezes Zarządu Głównego PCK

Tydzień Zdrowia

Tydzień Zdrowia jest masową ogólnospołeczną imprezą, która powinna zmobilizować całe społeczeństwo do zwrócenia baczniejszej uwagi na sprawy zdrowia i stanu sanitarnego kraju. Równocześnie winna ona unaocznić coraz szerszym rzeszom obywateli podstawową prawdę, że nie ma mowy o podnoszeniu stanu zdrowotności i higieny, zadowalającym stanie sanitarnym w naszym kraju bez szerokiego udziału w tej walce rzesz społecznych. Naszym zadaniem, jako masowej organizacji społecznej jest przetłumaczenie tych prawd na język konkretnej codziennej życiowej działalności wszystkich obywateli.

Mamy jeszcze stale w dziedzinie ochrony zdrowia ogromne zaniedbania pozostawione nam w spadku przez rządy sanacji i hitlerowskich okupantów. Odrabia je od lat dziesięciu z największą energią nasza nowa, socjalistyczna służba zdrowia, która wspaniale rozwija się i rozrasta pod opieką ludowego państwa korzystając szeroko z doświadczeń naszych radzieckich przyjaciół. Otacza ona coraz lepszą wszechstronniejszą opieką szerokie rzesze obywateli. Rosną nowe szpitale i ambulatoria, ośrodki zdrowia, przychodnie dla matek i dzieci, izby porodowe, rosną i rozwijają się dawne i liczne nowe akademie medyczne, medyczne instytuty naukowe; zwiększają się z roku na rok kadry wykwalifikowanego personelu służby zdrowia — lekarzy, farmaceutów, dentystów, felczerów, pielęgniarek itp. Na wsi, dawniej zupełnie pozbawionej wszelkiej pomocy leczniczej i najbardziej zaniedbanej pod względem sanitarnym, działa 1700 ośrodków zdrowia i punktów lekarskich oraz 800 punktów aptecznych, 657 izb porodowych. Mamy też za sobą wielkie osiągnięcia w walce przeciwko klęskom chorób społecznych, jak np. w akcji „W". Ani na chwilę służba zdrowia nie ustaje w swych wysiłkach, by jeszcze bardziej ograniczyć zasięg tych chorób i doprowadzić do całkowitego zwycięstwa nad nimi.

Wszystko to powinien znać i doceniać każdy obywatel. Powinien on również zdawać sobie sprawę, że nie wolno nam na tym poprzestać, że w wielkiej wspólnej batalii o zdrowie społeczeństwa konieczny jest jego osobisty udział, osobista aktywność, choćby na najskromniejszym odcinku życia, w jego własnym domu, w miejscu jego pracy.

Do tego zmierza powszechna akcja mobilizacji społeczeństwa w Tygodniu Zdrowia.

Polski Czerwony Krzyż postawił sobie ambitne zadanie zorganizowania społeczeństwa dla współdziałania ze służbą zdrowia, wychowania go i uświadomienia, zyskując sobie miano „społecznego ramienia służby zdrowia". Stanowimy blisko 2-milionową ochotniczą armię, zorganizowaną w koła PCK, w znacznej części wyszkoloną na specjalnych kursach sanitarnych i ujętą organizacyjnie w społeczne zespoły sanitarne: posterunki i drużyny sanitarne PCK. Na nich to głównie, na kołach, posterunkach i drużynach sanitarnych PCK, działających pod kierownictwem placówek służby zdrowia i wespół z nimi, spoczywa podstawowe zadanie pracy propagandowej i uświadamiającej.

Oświatę sanitarną szerzymy systematycznie przez cały rok poprzez organizowanie pogadanek, odczytów, wystaw, poprzez wyświetlanie filmów, przeźroczy, wydawanie broszur popularnych, audycji w radiowęzłach, wreszcie drogą bezpośredniej pracy uświadamiającej całego społecznego aktywu wśród najbliższych i towarzyszy pracy. W tegorocznym Tygodniu Zdrowia chcemy skupić uwagę wokół pewnych ważnych zagadnień. Szczególnie chodzi tu o takie sprawy, jak: szerokie upowszechnianie zasad higieny osobistej i zbiorowej oraz metod zapobiegania chorobom zakaźnym, jak również o propagowanie zasad higieny i bezpieczeństwa pracy w zakładach przemysłowych, w uspołecznionych gospodarstwach rolnych itp. Chodzi również o wzmożenie czujności i aktywności społeczeństwa w zakresie walki z wypadkami wśród dzieci, upowszechnienie wśród kobiet znajomości zasad prawidłowej pielęgnacji niemowląt i wychowania dzieci w połączeniu z propagandą szczepień przeciwgruźliczych. Pragniemy wreszcie szerzej spopularyzować, specjalnie na wsi, pracę Polskiego Czerwonego Krzyża, masowe szkolenie sanitarne, pracę posterunków i drużyn sanitarnych PCK.

Obok szrokiej akcji propagandowo-oświatowej, w której poza aktywem PCK weźmie udział cały aktyw Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia i — wierzymy w to głęboko — cała młodzież i aktyw wszystkich masowych organizacji — niewątpliwie do spopularyzowania haseł Tygodnia Zdrowia przyczynią się organizowane w wielu miastach i wsiach pokazy sprawności drużyn i posterunków sanitarnych PCK oraz racjonalnej pielęgnacji dzieci, a także nasilenie prac porządkowo-sanitarnych. Do akcji Tygodnia Zdrowia z pewnością włączą się liczne rzesze ludzi, którzy doceniają wielkie znaczenie udziału społeczeństwa w zapobieganiu chorobom.

Sprawa troski o zdrowie i stan sanitarny jest równie ważna, jak troska o materialne warunki naszego bytu i o tym chcemy również przypomnieć w przededniu wielkiego święta X-lecia Polski Ludowej. Chcemy by było w Polsce schludnie i czysto, by ludzie żyli zdrowo i coraz dłużej. Musi nam w tym dopomóc całe społeczeństwo.

Uwaga: W roku bieżącym Tydzień Zdrowia zorganizowany przez PCK trwa od 30. V. do 6. VI.

Janina przekonała ojca...

Było to w połowie marca ubiegłego roku. Stary Kłak zwyczajem gospodarskim po zniknięciu śniegu przeglądał oziminy. Ponieważ miało się już pod wieczór, więc Kłak powolnym krokiem skierował się ku domowi i po chwili wszedł do izby. Jego córka Janina siedziała pod oknem wertując kartki małej broszurki. Od czasu do czasu spoglądała na wskazówki dużego, ściennego zegara.

— Coś to u nas, w górach, nie zanosi się jeszcze na wiosnę — zagadnął Janinę ojciec. — Wciąż chlapie i ziąb.

Janina myślami pogrążona w wyczytanych słowach Statutu partii nie uprzytomniła sobie co ojciec w tej chwili powiedział do niej. Przerzuciwszy jeszcze kilka kartek Statutu, położyła broszurę pomiędzy inne książki, wdziała ciepłą kurtkę i tymi słowami zwróciła się do ojca.

— Wychodzę teraz na zebranie, dziś mam być przyjęta do partii.

Wyszła...

Zapadła cisza — ojciec pozostał sam w izbie.

W Bielance gdzie przed kilkoma laty siedemdziesięcioletni Piotr Kłak zaczął gospodarować, coraz głośniej rozchodziły się wieści o zakładaniu spółdzielni.

— To Janka poszła do partii, tej co to we wsi do spółdzielni przekonuje — rozmyślał stary mrucząc sam do siebie, po czym zwrócił uwagę na małą książeczkę, którą przed odejściem studiowała Janka. Wyczytał z jej okładki — ...PZPR".

* * *

W małej salce szkolnej zebrali się członkowie organizacji partyjnej w Bielance. Po raz pierwszy zasiadła Janina Kłak — nowowstępująca do partii. Odczuła na tym zebraniu, że towarzysze darzą ją zaufaniem, bo znali ją dobrze. W gromadzkim kole gospodyń pracowała aktywnie, została jego przewodniczącą, a gospodynią na gospodarstwie niezdolnego do pracy ojca, też była niezgorszą. Co prawda małe, ale wzorowe gospodarstwo Kłaków z obowiązków wobec państwa wywiązywało się zawsze w czasie i solidnie. Słowem Janina jest przodującą chłopką.

Na kilka dni przed zebraniem, na którym przyjęto ją do partii w podaniu o przyjęcie tak pisała:

...„widzę, że partia nasza jest przodująca, a ja w jej szeregach chcę jeszcze lepiej pracować i przyczyniać się do podnoszenia aktywności kobiet w naszej wsi".

* * *

Gromada z każdym dniem zbliżała się do rozpoczęcia prac siewnych. Zebrania komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej odbywały się coraz częściej. Niedługo po zebraniu partyjnym Janina Kłak wstępuje do komitetu założycielskiego.

Janina dotrzymuje słowa. Wypełnia pierwszy swój obowiązek partyjny przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnej. Pokonuje w pierwszym rzędzie opory swych rodziców.

Nie chce zrazić sobie rodziców, którzy przywiązali się do swojego skrawka ziemi i nie rozumieją zasad spółdzielni. Cierpliwie wyjaśnia starym korzyści, jakie można uzyskać w gospodarce zespołowej. Zdanie po zdaniu wyjaśnia im spółdzielczy statut.

A potem — wytrwały agitator spółdzielczości, Janina Kłak zaczyna pracę uświadamiającą wśród najbliższych sąsiadów. Zaczęła od Środulskiej bowiem łączyły ich dobre stosunki. Mąż Środulskiej wychodził z domu, kiedy Janina zagadywała o spółdzielni.

Dziś po roku Środulska okazała się dobrym, przykładnym członkiem spółdzielni, to też ostatnio wybrano ją na przewodniczącą spółdzielni.

* * *

Od chwili, gdy Janina Kłak podpisała deklarację o przystąpieniu do spółdzielni produkcyjnej nastał drugi rok zespołowego gospodarowania. Spółdzielnia przygotowała się do niego dobrze. Oczywiście nie obeszło się tutaj bez Janiny, obecnego sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Wcześniej pomyślano tu o wiosennych pracach w spółdzielni. Z członkami organizacji partyjnej omawia na zebraniach plany dalszego gospodarowania. Skupieni wokół niej członkowie organizacji kierują życiem politycznym spółdzielni. Rok obecny będzie przełomowym w rozwoju gospodarki spółdzielczej w Bielance (pow. gorlicki). Spółdzielcy wybudują silosy i spichlerz, do 60 sztuk powiększy się stado owiec. Zapoczątkowano też chów gęsi i kaczek.

— Choćby te gęsi i kaczki — powiada Środulska — warunki przecież są tu pierwszorzędne, no i tacy choć jest ich niewiele, jak niezdolny do pracy polowej stary Kłak, będą mieli z nimi zajęcie. A gospodarka spółdzielcza i jej członkowie będą mieli dochód.

Janina zapewniła ojcu spokojną starość.

W. JAWCZAK

Nasz felieton

A jednak Kasia nie jest dla Jasia

Świetnie powodzi się Józefowi Jaroszowi w Matysówce (pow. Rzeszów) na 5,22 ha, oprócz gruntów powydzierżawianych. Gospodarka niezła, a i syn jeden pracuje w piekarni, drugi zarobkuje końmi.

Pomyślałby ktoś, że Jaroszowie z córką Kasią napracować się muszą rzetelnie. Dbają oni jednak bardzo o swoje zdrowie. Jarosz utrzymuje służącego Jana Dubiela, który haruje za wszystkich.

Każdej jesieni po zwózce snopów Jarosz wyrzuca Jaśkowi snopy do młocki i zamyka boisko mówiąc: „Nie wymłócisz nie będziesz jadł..." Koło południa zagląda przez szparę w drzwiach czy wnet będzie wymłócone — wypuszcza parobka aż po młocce.

Jankowi było już za dużo tej pracy ponad siły. Uciekł do Marii Sikory skąd wyzyskiwacz sprowadził go do siebie z powrotem. Widząc jednak, że Dubiel zaczyna coraz trzeźwiej patrzeć na świat, obiecuje mu teraz że za sumienną pracę ożeni go ze swą córką Kasią, która zdaniem Jarosza „zakochała się w nim bardzo". Dowodem tej miłości są niedojadki z talerza Kasi wsypywane na miskę Jasia. Niezależnie od powyższego, przebiegły kułak zaprowadził Dubiela do sąsiedniej wioski — Słociny również niby to dla ożenku. Za pośrednictwo wyłudził od matki dziewczyny kilka miarek zboża.

— Ziarnko do ziarnka — myśli kułaczysko — robotnik tani, nieubezpieczony, pola dosyć, synalki ładnie zarabiają a więc jakoś pomyślnie wszystko mi idzie. W doraźnej potrzebie przyhandluje końmi (bo to zawodowy handlarz)...

Jaroszowi nie spieszy się nigdy z obowiązkowymi dostawami dla państwa, które rokrocznie ściągane są od niego drogą administracyjną. Kułackich chwytów Jarosza dosyć już doświadczył na sobie Jan Dubiel. Psują one dobre imię całej Matysówki. Z tak karygodnymi wyczynami najwyższy czas skończyć. Załatwienie sprawy — obowiązkiem Prezydium PRN w Rzeszowie, które okiełzna swawolnego kułaka i odpowiednio „wyjaśni" mu, że jego Kasia nie jest dla Jasia.

(Traw.)

W trosce o podniesienie kwalifikacji zawodowych

Obecnie prowadzona jest przez rady zakładowe i kluby techniki i racjonalizatorstwa oraz dyrekcje rzeszowskich zakładów pracy akcja naboru na I rok studiów Wydziału Mechanicznego Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Rzeszowie.

Podstawą do przyjęcia jest skierowanie przez uspołeczniony zakład pracy, odbycie przez kandydata po liceum technicznym półtorarocznej praktyki, kandydata po liceum ogólnokształcącym trzyletniej praktyki oraz złożenia egzaminu wstępnego z wynikiem pomyślnym. Termin końcowy przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 10 czerwca br.

Studia na wyż. wym. wydziale trwają 4 lata, po ukończeniu których absolwenci otrzymują dyplomy inżynierów. O. J.

Do niedzieli włącznie występuje Cyrk nr 3

Cyrk nr 3, który daje występy obecnie w Rzeszowie, przedłużył swój pobyt w naszym mieście do niedzieli włącznie. Przedstawienia odbywają się codziennie w godzinach wieczornych na placu przy ul. Krakowskiej.

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM — zachmurzenie na ogół duże z większymi lokalnymi przejaśnieniami, zwłaszcza w północnej części kraju, z przejściowymi opadami i skłonnością do burz głównie w dzielnicach południowo-wschodnich. Rano zamglenia. Temperatura najwyższa w ciągu dnia od ok. 15 st. na Wybrzeżu do 19 st. w części centralnej i ok. 22 st. na krańcach wschodnich. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane z kierunków zmiennych.

Kiermasz i loterie książkowe zainaugurowały „Dni Oświaty, Książki i Prasy" w Rzeszowie

Tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy" zainaugurowały w całym kraju kiermasze książkowe połączone z loteriami książkowymi, spotkania z literatami i występy amatorskich oraz szkolnych zespołów artystycznych.

Już od wczesnych godzin rannych w niedzielę panował duży ruch przed stoiskami centralnego kiermaszu w Rzeszowie, który znajdował się przy ul. 3-go Maja. „Dom Książki" urządził tu 28 stolików z książkami z zakresu literatury politycznej, budownictwa komunizmu w ZSRR, rolnictwa, lecznictwa, techniki, literatury pięknej dla dorosłych, młodzieży i dzieci (bajki) oraz z zakresu sportu i turystyki. Największe powodzenie miały bajki oraz literatura piękna dla młodzieży i starszych. Rozchwytywane były powieści Arkadego Fiedlera a zwłaszcza „Wyspa Bałwanów" oraz podręczniki i radiotechniki i poradniki radioamatora. W przeciągu kilku godzin sprzedano tutaj 2.876 losów oraz około 700 książek.

Dużym powodzeniem cieszyły się stoiska z loterią książkową. Na zdjęciu Stoisko „Domu Książki" przy ul. [illegible] oblężone" przez rzeszowian.

Oprócz tego centralnego stoiska rozmieszczono w Rzeszowie 12 mniejszych z loteriami książkowymi przy ul. 3-go Maja, Kościuszki oraz urządzono podobne na Osiedlu WSK i przed dworcem głównym.

Po południu specjalne stoiska zorganizowano w parku w Staromieściu, gdzie odbywały się uroczystości otwarcia Międzynarodowego Dnia Dziecka. Sprzedano tu ponad 1.500 losów i 300 egzemplarzy książek. W sumie **w niedzielę na otwarcie „Dni Oświaty, Książki i Prasy" rzeszowianie nabyli ponad 4 tys. losów i 1.000 książek.**

* * *

W ramach uroczystego otwarcia Międzynarodowego Dnia Dziecka w parku **w Staromieściu odbyły się ciekawe imprezy artystyczne i inne atrakcyjne rozrywki dla 2.500 dzieci z terenu naszego miasta i powiatu.** Z ogromną radością przyjęli nasi najmłodsi taniec „Śnieżek", inscenizację pt. „Dziadek siekie rzepkę", wedkę szczęścia no i wesołą zabawę.

* * *

Również w godzinach popołudniowych odbyły się **na otwarcie „Dni Oświaty, Książki i Prasy" występy artystyczne w dzielnicach naszego miasta Pobitno, Drabinianka, Przybyszówka, Staroniwa, Staromieście, w których wzięły udział zespoły szkolne z Jarosławia, Krościenka, Roztok i inne.**

Wzrasta liczba bibliotek i czytelników

Istniejące na terenie miasta i powiatu biblioteki prowadzą szeroką akcję upowszechniania czytelnictwa książek wśród mieszkańców.

Biblioteka miejska posiada w tej chwili na terenie miasta 6 punktów bibliotecznych z ilością ponad 3 tys. czytelników. W najbliższym czasie wzrośnie liczba punktów bibliotecznych na terenie miasta o dalsze trzy.

Ożywioną działalność przejawia także biblioteka istniejąca przy Wojewódzkim Domu Kultury ZZ, która posiada ponad 1600 czytelników. Do najlepiej pracujących bibliotek gminnych na terenie powiatu należą: biblioteka w Świlczy, Tyczynie i Czudcu. Istniejące na terenie powiatu biblioteki gminne i punkty gromadzkie w liczbie 121 posiadają ponad 7.700 czytelników.

Dzięki różnorodnym formom propagandy czytelnictwa stosowanym przez biblioteki wzrasta zarówno liczba stałych czytelników, jak również wypożyczeń. Odczyty o książkach, wieczory dyskusyjne, pogadanki, wystawy nowości księgarskich — oto formy pozyskiwania nowych czytelników.

Trwające „Dni Oświaty, Książki i Prasy" przyczyniają się na pewno do jeszcze większego zainteresowania mieszkańców książką. Przewidziane są w tym czasie liczne imprezy, wystawy i kiermasze, wzrośnie liczba odczytów i pogadanek.

p.

Wiosenny mistrz ligi rzeszowsko-lubelskiej

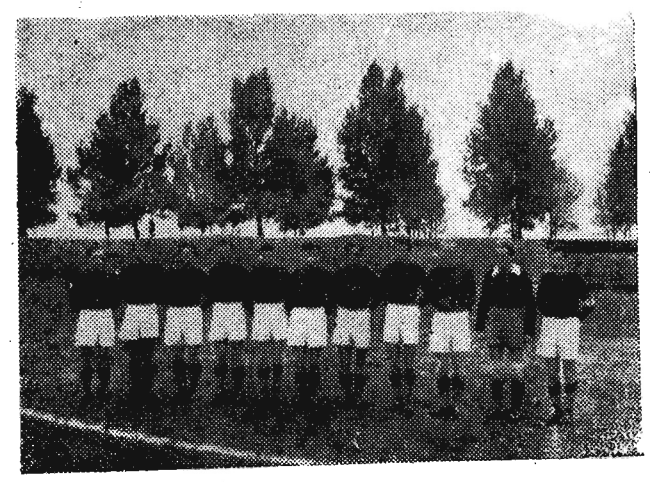

Zakończyła się pierwsza runda rozgrywek ligi rzeszowsko-lubelskiej. Po niezwykle ciekawej i zaciętej walce obfitującej w sporą ilość niespodzianek wiosennym mistrzem została drużyna rzeszowskiej Gwardii.

Gwardziści, którzy są beniaminkiem III ligi podobnie jak Stal Stalowa Wola, należą do najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza. Zdobycie przez nich tytułu mistrza wiosennego jest dużą niespodzianką, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Stal Rzeszów, Włókniarz Krosno i Budowlani Przemyśl, to drużyny posiadające piłkarzy o znanej „marce", zaprawionych w bojach ligowych, a Gwardia to „zlepek" zawodników, którzy w krótkim czasie stali się dzięki pracy trenera Żelaznego zespołem groźnym i bojowym.

Na zdjęciu: jedenastka wiosennego mistrza pozdrawia publiczność lubelską przed meczem z tamtejszym Ogniwem. Stoją od lewej: Jurkiewicz, Rejewski, Sordyl, Robotycki, Rosół, Olejowski, Wesołek, Piwczyk, Kowalski, Pałka i Besz.

Ze sportu

Kura i Patkolo „królami" strzelców I rundy

Zmienne szczęście dopisywało naszym najlepszym strzelcom w wiosennej rundzie mistrzostw III ligi. Początkowo prowadził **Piwczyk**, później **Pieczonka**, i **Kowalski**, by wreszcie oddać prowadzenie **Kurze**, który wraz z najlepszym napastnikiem Stali Stalowa Wola — Patkolą zdobył tytuł „króla" strzelców I rundy.

LISTA STRZELCÓW I RUNDY

7 — Kura (St. Rz), Patkolo (Stal St. Wola).
6 — Kowalski (Gw. Rz.), Pieczonka (St. Rz.), Olszówka (Włók. Krosno).
5 — Kościółek (St. Rz.), Opoka (Stal St. Wola), Piwczyk (Gw. Rz.), Drapiewski (Włók. Krosno).
4 — Gbyl (Włók. Krosno), Lewandowski (Kol. Przem.)
3 — Kędra (St. Rz.), Jezierski (Kol. Przem.), Skowronek (Włók. Krosno), Streit (Sp. Jar.), Piwowar (Kol. Przem.).
2 — Kozerski (St. Stalowa Wola), Seneczko (Kol. Przem.), Żołnierowicz (Ogn. Lublin), Frankow (Sp. Jar.).
1 — Kiec, Bębenek, Czyżowski, Jurkiewicz Roman, Laba, Słobodzian, Kawiak, Sołtys, Raźny, Jurek, Cieśliński, Cząstka, Piechnik, Szorc, Łapiński, Samisz, Wójcicki, Wieczerzak, Kosiorowski.

KOSZYKARZE RADZIECCY ZWYCIĘŻAJĄ W MEDIOLANIE

Turniej koszykówki w Mediolanie zakończył się pięknym sukcesem drużyn ZSRR, Węgier i CSR, które zajęły w tej kolejności czołowe miejsca, wygrywając wszystkie spotkania z drużynami zachodnio-europejskimi: Francją, Belgią i Włochami.

W decydującym meczu o pierwsze miejsce, ZSRR — pokonał Węgry — 78:64, kończąc turniej bez porażki (5:0 pkt.). Drugie miejsce zajęły Węgry — 4:1 pkt., a trzecie Czechosłowacja — 3:2 pkt. 4) Francja — 2:3, 5) Włochy — 1:4, 6) Belgia — 0:5 pkt.

W ostatnim dniu CSR wygrała z Włochami — 74:56, a Francja z Belgią — 87:54.

PODELWOWSKI WYGRYWA ELIMINACJE STRZELECKIE LPŻ

Ostatnio odbyły się na strzelnicy „Gwardii" eliminacyjne zawody strzeleckie LPŻ z udziałem 30 najlepszych strzelców — członków LPŻ.

W strzelaniu z wiatrówki z trzech postaw i z kbks pierwsze miejsce zajął **Podelwowski** — Ekspozytura PKS, drugie **Rączy** — Lic. Ogóln. Męskie, trzecie **Chmura** — Dyr. Poczt.

Poziom zawodników był wyrównany i wszyscy osiągnęli dobre wyniki. Po zakończeniu zawodów odbyło się wręczenie nagród.

PIĄTEK ZWYCIĘŻA W TURNIEJU TENISISTÓW

W Stalinogrodzie zakończył się klasyfikacyjny turniej tenisowy. Pierwsze miejsce zdobył Piątek, który pokonał łatwo zeszłorocznego mistrza Polski Licisa — 6:1, 6:1. W meczu o III miejsce Olejniszyn zwyciężył Kwiatka — 6:3, 6:3.

W finale gry podwójnej kobiet triumfowała para Jędrzejowska — Ryczkówna, zwyciężając Rudowską i Popławską — 6:4, 8:6. W grze podwójnej mężczyzn Piątek i Kwiatek przegrali w finale z Olejniszynem i Kowalczewskim — 3:6, 1:6.

Kolejność miejsc w grach pojedynczych jest następująca:

MĘŻCZYŹNI: 1) Piątek (Stal Poznań), 2) Licis (Stal Stalinogród), 3) Olejniszyn (Gwardia Warszawa), 4) Kwiatek, 5) Piotrowski (obaj CWKS), 6) Buchalik (Górnik Stalinogród), 7) Radzio (CWKS), 8) Filipek (Stal Radom), 9) Słomski (Stal Radom), 10) Chytrowski (Gwardia Stalinogród).

KOBIETY: 1) Jędrzejowska (Stal Stalinogród), 2) Ryczkówna (Stal Gliwice), 3) Licisówna (Stal Stalinogród), 4) Rudowska (CWKS), 5) Piątkowa (Gwardia Stalinogród), 6) Popławska (Stal Gliwice).

SPORTOWCY RADZIECCY W BERLINIE

W poniedziałek wyjechała z Moskwy do Berlina na II Zjazd młodzieży niemieckiej grupa sportowców radzieckich — lekkoatletów, sztangistów i gimnastyków.

W skład ekipy wchodzą m. in. lekkoatleci: Czudina, Koniajewa, Otkolenko, Litujew, Gołubiczna, Denisienko, Ignatjew oraz sztangiści: Duganow i Puszkarew.

W środę w Rzeszowie

DYŻUR NOCNY: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 14
Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Grzech" — godz. 19-ta

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE — Rynek 6 — czynne od godz. 10—15
MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 9—15

KINA

APOLLO (ul. W. Hibnera) — „Czuk i Hek" — godz. 16, „Farbowany lis" — godz. 17, „Nauczyciel tańca" — I ser. prod. radzieckiej —godz. 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — „Miniatura kodeksu Behema", „Przegląd krajoznawczy", Pojezierze Mazurskie" — godz. 16, „Dziś o wpół do 11-tej" — prod. czechosłowackiej — godz. 17 i 19
WOJEWÓDZKI KLUB TPPR: Bajki i filmy dziecięce — godz. 18.30

WYSTAWY

MUZEUM W RZESZOWIE — Rynek 6 — wystawa książek i czasopism wydanych na terenie Rzeszowa.

RADIO

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 7.40, 15.25 Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 13.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Muzyka poranna. 6.15 Koncert solistów. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Z piosenką do pracy. 6.45 Dla wychowawczyń przedszkoli. 6.50 Gimnastyka. 7.15 Muzyka popularna. 8.00 Koncert poranny. 9.00 Dla klas VI. 9.30 Koncert solistów. 10.00 Dwie suity Fischera. 10.25 Schumann— trio fortepianowe 10.55 Skrzynka ogólna PR. 11.05 Dla klas I—II. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 Audycja dla młodzieży szkół podstawowych. 16.05 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich. 16.20 Gra ork. p. d. Arnolda Rezlera. 17.00 Audycja pomocnicza dla słuchaczy szkół politycznych 17.15 Audycja z cyklu: „Polskie melodie ludowe różnych regionów". 17.30 Gra sekstet PR. 18.00 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 18.20 Kronika kulturalna. 18.50 Słuchamy muzyki. 19.20 Koncert chopinowski. 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 Koncert życzeń. 21.40 „Władza" fragm. pow. Tadeusza Konwickiego. 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 22.20 „Aktualności muzyczne".

Program II — na fali 367 m

8.00 Koncert poranny. 9.00 Dla klas VI. 9.30 Koncert solistów. 10.00 Przerwa. 13.10 Przegląd prasy stołecznej. 13.15 „Luboczka" opowiadanie Aleksieja Bondina. 13.35 Koncert solistów. 14.10 Dla klas III—IV. 14.30 Muzyka symfoniczna. 15.50 Audycja aktualna. 16.00 Muzyka dla wszystkich. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Na warszawskiej fali. 18.00 Ze sportu. 18.05 Hiszpańskie tańce ludowe. 18.20 Audycja konkursowa „Czy znasz tę książkę". 18.25 Z cyklu: „Sonaty Beethovena". 18.50 Siostry sjamskie w lesie — pog. mgr Wacława Krajskiego. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja o książce Wojciecha Żukrowskiego p. t. „W kamieniołomie". 19.45 Koncert estradowy. 20.40 Reportaż literacki. 21.00 Muzyka taneczna. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Saint-Saens „Samson i Dalila" montaż operowy.

Zawiadomienie

BIURO WOJEWÓDZKIE
CENTR. HANDL. PRZEM. DRZEWNEGO
w RZESZOWIE
ZAWIADAMIA
że przeniosło swoje biuro z Placu Stalina Nr. 8 na ul. OBROŃCÓW STALINGRADU Nr. 9—11 (budynek D. B. O. R.)

K-145

Pracownicy poszukiwani

4-ch TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na zasadach umowy zbiorowej w budownictwie, 25 MURARZY, 20 CIEŚLI, 10 DEKARZY, 10 ZDUNÓW na sezon — przyjmie do pracy w zespołach powiatów: Białogard i Drawsko — ZJEDNOCZENIE PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH POŁCZYN — ZDRÓJ w KOSZALINIE, ul. Matejki 14. Praca dla rzemieślników akordowa. Mieszkanie, stołówka, strawne zapewnione. Materiały budowlane w dostatecznej ilości na placach budów. K-149

GOŃCA do pracy nocnej w redakcji (może być inwalida) zatrudni od zaraz Delegatura RSW „Prasa" w Rzeszowie Plac Stalina 1, II piętro (Dział kadr).

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do robót ziemnych, torowych i betonowych zatrudni w Szczakowej lub Tychach, Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr. 9. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd P. R. K. Nr. 9. Kraków, ul. Dzierżyńskiego 16 a. (dawna Lea) II. p. pokój 62. Po przyjęciu pracy zwracamy koszty przejazdu. K-139

PRACOWNIKÓW do obsługi podróżnych, w sprzedaży obnośnej na peronie i wagonach, zatrudnią KOLEJOWE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE w RZESZOWIE — DWORZEC P. K. P. (Korzystne zajęcie dla młodocianych). Zgłoszenia pod w/podanym adresem. K-143

Komunikat

W myśl zarządzenia PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ z dnia 24 lutego 1954 r. o przymusowym tępieniu szczurów przypomina się OBYWATELOM O OBOWIĄZKU WYKUPIENIA TRUTEK „D E R O T A L" w terminie do 31 maja 1954 r. i wyłożenia ich w dniu 3 czerwca 1954 r. Szczegóły dotyczące akcji odszczurzania podane są do wiadomości w rozplakatowanych ZARZĄDZENIACH PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ. Niestosowanie się do powyższego zarządzenia pociągnie za sobą kary grzywny i aresztu. K-133

Nowiny Rzeszowskie wydaje RSW „Prasa". Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54 (łączy od godziny 8—16 z wszystkimi działami redakcji), redaktor naczelny — 10-75, zastępca naczelnego redaktora — 16-00, sekretariat — 13-98, redakcja nocna 10-17, (18-36). Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10—12. Oddziały Redakcji Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, tel. 350. — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 499 — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1, II p. — tel. 18-50, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch" telefon 18-80 — Prenumerata zakładowa 3,50 zł. poczt. 5 zł., kwartalna 15 zł., półroczna 30 zł., roczna 60 zł., komis 20 gr. — Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — INFORMACJI W SPRAWIE PRENUMERATY OPŁACANEJ W KRAJU ZE ZLECENIEM WYSYŁKI ZAGRANICĘ UDZIELA ORAZ ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE ODDZIAŁ WYDAWNICTW ZAGRANICZNYCH PPK „RUCH" SEKCJA EKSPORTU, WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE 119. Tel. 905-95. Druk Rzesz. Zakł. Graf. Rzeszów, S-5-10132